Nr. 48. Sobota, 28 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7**, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister skarbu przeniósł reskryptem z 16 września 1919 L 62.363/10.510 starszego geometrę ewidencyjnego I. klasy Maurycego Horna do VII. klasy rangi urzędników państwowych w władzach skarbowych w Małopolsce.

Generalny Delegat Rządu przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Sanokowskiego ze Zbaraża do Nowego Targu.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza powiatowego Jana Pańczyszyna z Sambora do Lwowa.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarzy skarbu: Franciszka Fuchsa, Józefa Kamudę, Zdzisława Sołtyńskiego, Henryka Asłanowicza, Hipolita Janowicza, Wiktora Towarnickiego, Wincentego Barańskiego, Józefa Kimlowskiego, Romana Poznańskiego i Zygmunta Langera, sekretarzami skarbu w VIII klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarzy skarbu: Manuela Mokrzyckiego, Henryka Zbierzchowskiego, Leona Andermanna, Leona Danka de Sajo, Emila Kubalę, Aleksandra Ulanieckiego i dr. Izydora Tischa, sekretarzami skarbu w VIII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes sądu apelacyjnego zamianował ukończonego słuchacza praw Michała Burczyckiego, aplikantem.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował asystenta pocztowego Marcina Pytla w Podwołoczyskach oficyałem pocztowym w X. klasie rangi z rangą od 30 czerwca 1919.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował asystenta pocztowego Michała Gawlikowskiego z Tarnopola oficyałem pocztowym w X. kl. rangi.

Ważna decyzya.

Najwyższa Rada powzięła na wczorajszem posiedzeniu w sprawie Rossyi następujące uchwały: Państwa koalicyjne nie chcą na siebie brać żadnej odpowiedzialności i żądać od państw kresowych, by dalej prowadziły wojnę przeciw Rossyi sowieckiej. Również nie mogą doradzać państwom kresowym polityki agresywnej wobec Rossyi. Z drugiej strony jednak pragną przyjść z pomocą pod każdym względem państwom kresowym, gdy republika sowiecka je zaatakuje wewnątrz ich pierwotnych granic. Państwa koalicyjne nie mogą wejść w stosunki dyplomatyczne z Rossyą sowiecką dopóki trwają okrucieństwa bolszewickie i dopóki rząd moskiewski nie przystosuje się w swojem postępowaniu i urządzeniach dyplomatycznych do urządzeń państw cywilizowanych. Handel między Rossyą a resztą Europy będzie wedle sił popierany, atoli bez równoczesnego złagodzenia stanowiska politycznego. Rada Najwyższa oświadczyła się wreszcie za otworzeniem Komisyi śledczej, która ma być wysłana do Rossyi celem poczynienia studyów pod nadzorem Ligi Narodów.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 26 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel nie bacząc na poniesione w ostatnich walkach straty, atakuje nasze pozycye na północ od Prypeci. Ataki odparto.

Front wołyński: Akcya wywiadowcza i wypadowa w okolicy Zachle dała zdobycz w jeńcach i karabiny maszynowe.

Front podolski: Oddziały nasze wykonując wypad na Jałtuszków rozbiły stojące tam wojska bolszewickie i zajęły częściowo tę miejscowość. Na reszcie frontu akcya oddziałów wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

O PRACY.

(List pasterski Arcybiskupa Metropolity JÓZEFA BILCZEWSKIEGO roku wojny 1920).

W nieustannej trosce o dobro wiernych podległych jego opiece, a zarazem w żywem odczuciu i zrozumieniu stosunków — Najprzew. Ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wydał świeżo orędzie Pasterskie, w którem nawołuje do pracy, jako jedynej i najpewniejszej deski ratunkowej wśród powszechnego rozbicia po wojnie. W niej to, w powszechnej, niezmordowanej pracy, ukazuje nam cudotwórczynię, mającą na zgliszczach i gruzach wznieść gmach nowy pomyślności powszechnej, Ojczyźnie umiłowanej dać silne podwaliny, ubezpieczyć ją, wzbogacić, uczynić niezależną.

List pasterski stwierdza na wstępie, że pomimo wszystkie przez wojnę wywołane ubytki, zostało jeszcze tak wiele zdolnych rąk po naszych wsiach i miastach, iż powinny wystarczyć, jeśli już nie na obfite, to w każdym razie na dostateczne zaopatrzenie ludności przynajmniej we wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby. Skąd więc płynie obecna niedola? Kto ma duszę otwartą na to, co się dokoła niego i w społeczeństwie dzieje, nie może nie widzieć, że obok pijaństwa, przekupstwa, lichwy, łapownictwa, najgłówniejszą przyczyną zła jest próżniactwo, lenistwo. Rzecz niestety pewna, że są u nas ludzie, co chcą żyć jak ptacy niebiescy, z cudzej tylko pracy, co w chwili, gdy społeczeństwo w największej jest potrzebie, urządzają skamieniałem sercem bezrobocia po wsiach i miastach. Prawdą też jest, że lenistwo ogarnęło nie tylko robotników ręcznych, ale oplotło wszystkie stany, że we wszystkich zawodach obniżyło się poczucie obowiązkowości, że wszyscy pracują mało wydatnie, jakby z łaski pańszczyznę odra

Łacińskie utwory Kochanowskiego

w nowej szacie polskiej.

Zapowiedź to lepszych czasów, gdy z odzyskaniem bytu niepodległego zwracamy oczy ku naszej wielkiej przeszłości i największemu poecie Polski niepodległej. W przeciwieństwie do skłębionego dziś jeszcze nad naszemi głowami horyzontu, rozbłyska fala pogody i radości życia, jaką w bujniejszej formie chyba tylko u włoskich cinquencentystów podziwiać możemy. Pełnią jej tętnią poezye łacińskie Kochanowskiego, przyodziane świeżo w szatę polską przez Juliana Ejsmonda [1]).

Przekład ten nie jest pierwszy. Początek i to dobry dał Brodziński. Za nim poszedł Syrokomla. W trzechsetną rocznicę zgonu poety, przełożył te wiersze dla wydania pomnikowego Teofil Krasnosielski. Ale Brodziński ograniczył się tylko do elegij i to nie wszystkich. Syrokomla, który postanowił go uzupełnić, nie szedł wiernie za oryginałem.

Krasnosielskiego przekład jest kompletny i wierny, ale prozaiczny. Ejsmond przełożył wszystkie utwory i przełożył je wierszem. Język jego piękny, wiersz poprawny. Ponieważ za podstawę obrał sobie przekład Krasnosielskiego, przeto i w układzie idzie zasadniczo za tekstem Józefa Przyborowskiego, pod którym Krasnosielski umieścił swój przekład w tomie III. wydania pomnikowego. Za elegiami idą foricoenia, nazwane przez E. fraszkami, liryki jako „pieśni“, epinicion, ale już epithalamion zaliczył E. do „wierszy różnych“, jak to uczynił i Syrokomla.

Większem odstępstwem od wydania pomnikowego jest przeniesienie wiersza dedykacyjnego „Ad lectorem“ z naczółka elegii do foricoeniów.

Tłumacz uległ złudzeniu przez wyraz „nugae“, oddany przez Krasnosielskiego wyrazem „fraszki“. Od Katulla, który dedykując swój zbiorek poezyj Korneliuszowi Neposowi nazwał go „nugae“ — błahostki, powtarzają to określenie swej twórczości z więcej lub mniej szczerą skromnością różni dedykanci. Myliłby się, ktoby wierzył w zbytnią skromność poety humanistycznego. Kwaśno zrobiłoby się i Kochanowskiemu, gdyby ujrzał na zbiorze swoich poezyj nalepioną etykietę „brednie“, którą obdarzył je Syrokomla, oddając tym wyrazem znaczenie słowa „nugae“.

Oddając swoje poezye do użytku ogółu, okrywa się właściwym humaniście nimbem, w którym nic wiedzieć nie chce o „nuusi“, zdolnych co najwyżej do ataków na poetę, a myśli tylko o tych wybranych, którzy kochając się w poezyi rozumieć go będą.

Dedykacya wróci ma w przyszłem wydaniu na swoje miejsce naczelne, dokąd z woli poety należy. Pomiędzy foricoenia dostała się przez pomyłkę i zasłoniła sobą właściwą dedykacyę foricoeniów, która tłumaczy ich istotę.

Nie są to „fraszki“, które u Kochanowskiego stanowią osobny rodzaj. Zazwyczaj oddają je wyrazem „dworzanki“, bez bliższego określenia znowu tego słowa. Że to nie „fraszki“, ostrzegł Kochanowski podtytułem „epigrammatum libelius“. A więc mówiąc o foricoeniach, trzeba sięgnąć do owych napisów wierszowych na darach dla biesiadników, owych „xenia“ i „apophoreta“, z których Martialis utworzył epigram, rodzaj literacki o znanej budowie i końcowem zacięciu. Związek z biesiadą zachowały foricoenia i w nazwie i w treści.

Kombinacya dwóch wyrazów (foris + coena) zmodelowana podług słowa epinicion znajduje pełne co do treści wyjaśnienie w dedykacyjnym wierszu do Piotra Myszkowskiego:

„Qui coenare domi musas adesque poetam
Ipsum, Myszcovi non reticende, vatas,
Accipe iure tuis foricoenia debita mensis,
Non Aganippaeo fonte sed hausta cado“.

To wiersze poczęte pod natchnieniem wina przy stole biesiadnym i dla biesiad przeznaczone, jak to wkońcu dedykacyi poeta wyraźnie akcentuje:

„Inter vina volunt abria scripta legi“.

Nie wszystkie biesiady im sprzyjają, ale tylko takie, jak Myszkowskiego: „tuis debita mensis“, nie całkiem trafnie oddane przez Krasnosielskiego „które za twoim stołem powstały“, co przejął i E. „urodzone za Twym stołem“. Biesiadom Ibika przygania (nr. 20) cienkość wina:

„Si coenitare vis prōtas et crebro
Potare apud te...“ — co w zgrabny wierszyk E. ujmuje:

„Jeśli pragniesz mój Ibiku
by synowie Apollina
często z tobą ucztowali
y spijali twoje wina —
. . . .
Precz z tą lurą, precz z tą wodą!
Nie da żadna z nich natchnienia.
. . . .
Abo chcemy być trzeźwymi,
my, synowie Apollina,
lub jeśli pić, Ibiku,
to iuż naprzednieysze wina“.

Dobrych zaproszeń oczekuje poeta i żali się, że nie są częstsze: (nr. 82):

„Tarde procedunt foricoenia nostra, Fabulle,
Quid mirum? coenat saepe poeta domi“.

Żywiołem twórczości i życia, jest dla poety biesiada i wino. Wyznaje to otwarcie pod nr. 12:

„Quae num dicuntur conviviis combibia olim
Dicta puto: hoc si quidem symposium est [proprie.
Affinis genuinum invertit litera sensum:
Ni quis id esse putet vivere quod bibere“.

Grę słów oddaje E. nie zupełnie szczęśliwie za Krasnosielskim przez „zażyłość — zapiłość“. Nie w tem tkwi sedno pojęcia „symposium“, które już Cicero persyflował przekornie. Symposion w dobranem gronie jest dla poety humanistycznego chwilą podniety, w której czuje się wyższym ponad „profanum vulgus“ filistrów. Z tej wyżyny rzuca, szkoda że nie dość zrozumiały, grom w dwuwierszu „In Postumum“ (nr. 51):

„Hoc pergraecari est, inquis, cum Postume [potas:
Pertodescari est notius et patrium“.

Ejsmond idąc za Krasnosielskim, który upatruje w „pertodescari“ związek z włoskiem „tedesco“ — Niemiec, z owego 2-u wiersza robi następujący 8-mio wiersz:

[1]) Przekład łacińskich utworów Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Warszawa 1919.

biają. Równocześnie z wielką szkodą dla dobra powszechnego, obniżyła się w duszy wielu wartość pracy umysłowej, która, zlekceważona, zepchnięta jakby w kąt, bywa niejednokrotnie gorzej wynagradzana, niż najgrubszy nawet trud ręczny, fizyczny.

Jeśli zaś lenistwo jest największym naszym szkodnikiem, jeśli tylko zdwojona i potrojona i zgodna praca może nas uratować, to wszyscy, którym Polska miła, winniśmy podjąć walkę z zarazą próżniactwa i stać się najgorętszymi apostołami sumiennej, najrzetelniejszej pracy.

Rozum przyrodzony wskazuje, że każdy człowiek bez wyjątku przeznaczony jest na pracę. Władze, siły duszy i ciała, rozwijają, doskonalą się tylko ćwiczeniem, pracą; marnieją zaś, obumierają przez zastój, próżnowanie. „Człowiek rodzi się na pracę, jak ptak na latanie“, głosi Job. Śliczne to jest powiedzenie. Przedstawia mianowicie, że praca tem jest dla człowieka, czem skrzydła dla ptaka. Skrzydła wyzwalają ptaszę z niewoli ziemskiej, podnoszą je w czyste przestworza górne; praca wyrywa człowieka z nizin, z więzów namiętności, daje władzom duszy wzlot ku rzeczom duchowym, ku Bogu.

Chrześcijaństwo otoczyło pracę umiłowaniem i opieką wspomaga wielkości zapłaty doczesnej, należącej się robotnikowi od pracodawcy ziemskiego, Chrystus bliżej nie określa, bo ta nie może w każdym czasie i na każdem miejscu być równa, jednakowa i zależy przedewszystkiem od ilości, od miary włożonego w pracę trudu. Chrystus stawia tylko zasadę ogólną, obowiązującą po wszystkie wieki i na każdem miejscu, z której rozum, sumienie winno na każdy poszczególny przypadek wysnuć przepisy i wskazania szczegółowe. Prawidło to powszechnie opiewa: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej“ t. j. zapłaty, którą sumiennie zapracował. Zasada ta, sama jedna, stosowana w całej prawdzie, sprawiedliwości, może uregulować wzajemny stosunek pracownika i pracodawcy i zabezpieczyć najrównomierniej ich interesa tak, iż nie może być mowy o wyzysku, nadużyciu z którejkolwiek strony.

Za Chrystusem św. Paweł odzywa się do wiernych w Tesalonice, a w ich osobie do wszystkich chrześcian: że „kto nie chce pracować, niechaj też nie je“. Każdy człowiek ma tedy pożywać tylko chleb własny, t. j. zapracowany już trudem ciała już mozołem ducha. Prawo to powszechne dopuszcza tylko jeden wyjątek: mianowicie jedynie chorzy, kalecy, którzy chcą pracować, a nie mogą, winni otrzymywać za darmo pomoc od społeczeństwa, gdyż ono w całości darów, zasobów, które dla wszystkich swoich członków wzięło od Boga, otrzymało także cząstkę należną, konieczną dla swoich chorych. Poza tem nie masz już dla nikogo zwolnienia od powinności pracy, ani dla żadnej jednostki, ani dla żadnego stanu i zawodu. Pracować muszą ci, co nic nie mają, żeby sobie chleb zasłużyć; pracować muszą i ci, którym los szczęśliwy włożył już do kolebki nadmiar dóbr ziemskich, jeśli mienie odziedziczone, przez dołączony do niego trud osobisty, ma w całej prawdzie stać się zasłużonem dobrem ich własnem. Różnica między jednymi a drugimi jest tylko ta, że pierwsi otrzymują zapłatę za swą pracę z dołu, podczas gdy drugim wysługa za przyszły trud została wypłacona z góry i to obficie i nadobficie. I właśnie dla tego, że wysługa ich została im dobrami ziemskiemi z góry nadobficie wypłacona, społeczeństwo ma prawo domagać się od nich, aby na swe barki i na swą duszę wzięli nawet większy od innych ciężar roboty społecznej, publicznej.

W wielkiej spółce dusz, na której czele stoi Chrystus, dzieje wnętrzne każdej powiązane są z dziejami reszty; każda jednostka wysługuje się drugiej jednostce i całości; każdy też w niej urząd wyższy czy niższy, ważny jest i wszelka praca, posługa niezbędna.

Prawo to służy również za podstawę życia, działania tej największej społeczności, co ludzkością się zowie, bez względu na język, narodowość, religię jej części składowych. I tutaj jednostki układają się do jednostek, stany do stanów, ludy do ludów, narody do narodów, jak poszczególne członki zwyczajnego ciała ludzkiego układają się do reszty członków i do całego organizmu.

Gdzie choćby tylko jeden stan, choćby jeden zawód usiłuje wydzielić, wyodrębnić się z całości, gdzie choćby jeden członek samolubnie wyłamuje się z pod prawa powszechnej wzajemności, tam zespół zaczyna chromać, chorzeć, a z całością i w całości chorej cierpi, marnieje także zbuntowany członek. Przeciwnie, całość społeczna i każda jednostka ma niemylnie zapewnione wszelkie należne jej dobro duchowe, moralne, materyalne i jeśli każdy członek tak wyższy powołaniem, stanowiskiem, jak niższy, zna tylko jedno święte współzawodnictwo, to jest: aby lepiej, ofiarniej, wytrwalej niż wszyscy inni wypełnić swoje obowiązki na szczęście, uwielbienie całej rodziny ludzkiej.

Na każdy kawałek chleba, który do ust zanosimy, złożył się pot, trud milionów i milionów pracowników umysłowych i fizycznych, podobnie w każdym innym środku spożywczym i w każdym kawałku odzienia naszego streściła, skrystalizowała się praca całej ludzkości. To samo powiedzieć trzeba o każdej dobrej książce, w której mieszczą się wskazania dla ludzkości, jak ma ulepszyć nauczanie w swoich szkołach niższych i wyższych, jak poprawić stosunki swoje gospodarcze, socyalne, polityczne, międzynarodowe. I taka książka wytworem jest nie jednego tylko człowieka ani nawet jednego pokolenia ludzkiego, ale wszystkich pokoleń, które nas wyprzedziły aż do pierwszej pary ludzi, co wyszła wprost z ręki i z serca Stwórcy.

Praca uczciwa każda, umysłowa jak ręczna, jest czcigodna i konieczna; oba rodzaje przenikają, uzupełniają się nawzajem. Każdy korzysta z pracy wszystkich, więc też każdy winien z dorobku pracy swojej wracać społeczeństwu przynajmniej tyle, ile z niego bierze. Kto ze wspólnego mienia społecznego tylko bierze, a nic nie daje, choćby może, ten złodziejem, rabusiem jest społecznym. Nikomu tem samem nie wolno zasłaniać się, żyć jedynie zasługą swoich przodków. Wobec Boga i ludzi każdy tylko o tyle jest czemś, o ile osobiście jest kimś. Aby zaś być osobiście kimś, czyli aby osobiście coś znaczyć, istnieje tylko jedna droga — droga własnej pracy, osobistej zasługi.

Za każdą pracę osobistą należy się robotnikowi zapłata, która musi być dostosowana do wyłożonego trudu, do jego wydajności, a niemniej do potrzeb godziwych robotnika i jego rodziny.

Nie każda praca może być nałożona na każdego. Należy uwzględniać zdolności, siły robotnika. Osobnemi ustawami winne być chronione siły dzieci, kobiet. Także od robotnika dorosłego nie wolno żądać pracy nadmiernej. Granicą ostateczną w oznaczeniu godzin pracy musi być wzgląd na zdrowie robotnika, a niemniej na dobro ogólne. Każdemu robotnikowi należy się przerwa, odpoczynek w pracy, aby mógł odświeżyć swoje siły i miał czas na zabezpieczenie wyższych swoich potrzeb życiowych: na kształcenie, uświęcenie swej duszy, a także na godziwą rozrywkę. Z tego względu Kościół ustanowił nawet w dawniejszych wiekach obok niedziel licznie sze święta, bo z jednej strony wystarczała reszta dni roku na wytworzenie dostatecznego dla wszystkich chleba, a z drugiej duchowieństwo potrzebowało więcej czasu na uchrześcijanienie warstw ludowych, które świeżo dopiero odwróciły się od zabobonu i obyczaju pogańskiego. Dziś odwrotnie Kościół, najlepsza matka, gdy dzieci jego wołają, iż niedostaje im chleba, że nie mogą sprostać gospodarczej konkurencyi innowierców, którzy w swoim roku kalendarzowym więcej niż katolicy mają dni roboczych, dziś Kościół ten zmniejsza liczbę świąt. Żąda tylko w zamian za to, żeby wierni podwójnie gorliwie święcili wszystkie inne pozostałe dni świąteczne.

A więc pracujmy wszyscy, pracujmy dla siebie, pracujmy dla drugich, pracujmy dla wszystkich. Do pracy radosnej, wydatnej, sumiennej, wytrwałej, punktualnej woła Bóg, wzywa naród, wzywa Ojczyzna, która stać się może silna, niezależna tylko wytężoną wydajną pracą wszystkich swoich dzieci. Powiedział mąż znakomity, iż sto bitew wygrał, kto mozołem swoim sprawił, że działka ziemi, która przedtem wydawała tylko jeden kłos, teraz rodzi ich dwa. Powiedzenie to stosuje się do wszystkich pracowników umysłowych i ręcznych, którzy w szkole czy warsztacie, w urzędzie czy handlu, w biurze czy przemyśle pracą swoją podwajają swoje i narodu zasoby, bogactwa. Każda nasza rodzina, każda szkoła niech będzie krzewicielką rozsadnicką umiejętnej pracy. Za największy tytuł chwały uważajmy imię człowieka pracy!

Komisye sejmowe.

Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustawy o zmianie postanowień ustawy karnej w Małopolsce i ustanowiono referentem posła Ćwikowskiego. Komisya uchwaliła po referacie dr. Liebermana projekt ustawy przyznającej oficerom i żołnierzom formacyi Wojska Polskiego prawo noszenia jako nazwiska dotychczasowych pseudonimów, pod którymi się w wojnie zasłużyli. Referentem wybrano Liebermana. Wniosek posła Saligowskiego o przedłużenie terminu do zaskarżania umów wedle art. 1676 kod. Nap. został po dyskusyi odesłany do Ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem opinii, czy zachodzą warunki do wydania takiej ustawy.

Komisya administracyjna wysłuchała referatu dr. Buzka o samorządzie wiejskim i rozpatrywała zasady ustroju administracyjnego w Polsce. Rozprawa toczyła się około zagadnienia, czy należy powołać do życia duże lub małe województwa, powiaty i gminy oraz nad zakresem ich działania. Rząd wniósł wprowadzenie gmin zbiorowych, a referent wypowiedział się za gminami małymi. Dyskusya wyczerpaną nie została.

Komisya robót publicznych prowadziła ogólną dyskusyę nad uruchomieniem robót w szczególności w przemyśle budowlanym. Przeprowadzono dyskusyę z powodu niezałatwionego dotąd przez Rząd wniosku posła Malinowskiego, zgłoszonego w listopadzie z. r. i rozpatrywała brak cennika oraz postanowiła rzecz roztrząsnąć na specyalnem zebraniu w obecności przedstawicieli Ministerstw aprowizacyi, skarbu, przemysłu i handlu, Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i zarządu ziem wschodnich. Komisya upoważniła przewodniczącego do spowodowania Ministerstwa sprawiedliwości do przyspieszenia opracowania ustawy o walce z lichwą.

Komisya wojskowa rozpatrywała nagły wniosek p. Witosa o oględzinach lekarskich matek i sióstr osób reklamowanych od służby wojskowej. Dyskusya nie została wyczerpana, a na następne posiedzenie postanowiono zaprosić przedstawiciela Ministerstwa spraw wewnętrznych. W toku dyskusyi wyrażono ubolewanie, że sprawę tę podniesiono na plenum Sejmu, chociaż zebranie komisyi wojskowej miało być poświęcone tej właśnie sprawie.

Wnioski konstytucyjne.

Komisya konstytucyjna wysłuchała wyjaśnień co do wyborów do Sejmu na Pomorzu i przydzieliła przewodniczącemu referat o wniosku posłów Maślanki i przystąpiono do obrad nad rozdziałem konstytucyi dotyczącym władzy prezydenta Republiki.

W kwestyi czy prezydent Republiki ma być naczelnym wodzem, wpłynęły cztery wnioski. Wniosek p. Dubanowicza: Prezydent Republiki jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa. Sprawa dowództwa wojskowego i kierownictwa operacyami wojskowemi na wypadek wojny ustala prezydent Republiki na wniosek ministra spraw wojskowych, który za akty związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego, odpowiada przed Sejmem. Wniosek p. ks. Kaczyńskiego: Prezydent Republiki jest zwierzchnim wodzem sił zbrojnych i rozporządza niemi w czasie pokoju. W czasie wojny prezydent Republiki mianuje na wniosek ministra wojny naczelnego wodza, który jest odpowiedzialny przed Sejmem za operacye wojenne. Wszystkie akty zwierzchniego wodza wymagają kontrasygnowania ministra wojny.

Wniosek p. Niedziałkowskiego: Prezydent Republiki rozporządza siłą zbrojną Państwa i jest jej naczelnym wodzem. Wszelkie akty prezydenta, dotyczące wewnętrznej organizacyi armii, jej składu, ruchów podczas wojny, winny być kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych. W razie wojny prezydent albo sam obejmuje w drodze aktu za podpisem prezydenta ministrów i ministra spraw wojskowych bezpośrednio naczelne dowództwo armii, albo też mianuje za kontrasygnaturą ministra spraw wojskowych naczelnego wodza tej armii.

Podsekretarz stanu Wróblewski przedstawił jako memoryał do dyskusyi propozycyę: Prezydent R. P. jest naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych Państwa i rozporządza armią i flotą. Dekret prezydenta R. P. kontrasygnowany przez ministra wojny ustanawia kierownictwo operacyj wojskowych na wypadek wojny. Minister spraw wojskowych odpowiada za konstytucyjne wykonywanie prerogatyw prezydenta R. P. tym artykułem przewidzianych. Wnioski te przydzielono podkomisyi do rozpatrzenia.

Komisya ustaliła dalej, że prezydent R. P. ma prawo łaski, akta amnestyi jednak odbywają się wszelkie w drodze ustawodawczej. Prezydent wysyła przedstawicieli państwa do państw obcych, przyjmuje ich przedstawicieli, zawiera ugody z innymi państwami, ale te przed podpisaniem podać ma do wiadomości Sejmu. Zgody Sejmu wymagają ugody handlowe, celne i umowy, które trwale obciążają państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli lub wprowadzające zmiany granic, oraz traktaty. Prezydent może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

Słowacy do Polski.

Ks. Stefan Mnochel i Franciszek Bungier sekretarz słowackiej partyi ludowej wnieśli memoryał do Sejmu i Rządu Polskiego w Warszawie, w którym proszą o wstawienie się do państw czwórporozumienia za srodze pokrzywdzonym w czasie konferencyi pokojowej pominiętym narodem słowackim. Domagają się: 1. Samostanowienia o sobie jako o narodzie wolnym, gdyż wskutek intryg i fałszywych relacyj czeskich podczas konferencyj pokojowych, pominięto ich i zupełnie nie pytano, do jakiego państwa chcą należeć. 2. Plebiscytu za samodzielną i niepodzielną Słowaczyzną. 3. Stwierdzenia faktów gwałtów czeskich pod względem kulturalnym, gospodarczym i religijnym, motywując to więzieniem ks. Hlinki, Floryana Tomanka i wielu innych, aresztowanych i więzionych w Igławie, Terezynie i t. d., wszystkich jedynie za przywiązanie do narodu słowackiego i za obronę praw tegoż: oraz domagają się stwierdzenia faktów wypierania języka słowackiego w szkołach średnich i narzucania posłów czeskich, a braku możności wybierania słowackich. 4. Proszą Rząd Polski o wyjednanie swoim wpływem przeprowadzenia plebiscytu i o pomoc w walce przedwyborczej przeciw gwałtom czeskim, jak również za wstawieniem się za uwięzionym ks. Hlinką.

Likwidacye austro-polskie.

Pol. Stimmen donoszą, że pod przewodnictwem sekretarza stanu Zerdika udaje się 26 b. m. delegacya rządu austryackiego do Warszawy celem narad nad przeprowadzeniem likwidacyi istniejącego austro-polskiego układu kompensacyjnego, względnie nad zawarciem nowego układu. W skład jej wchodzą przedstawiciele handlu, komunikacyi, aprowizacyi i obrotu towarowego. Ze strony polskiej udają się do Warszawy dr. Krupski, jako przewodniczący polskiej misyi handlowej z p. Gallem i referentem Womelą.

Bandyci czescy.

Poza dawną linią demarkacyjną ruch bandytów czeskich przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wczoraj w nocy o godz. 1·15 dokonano zamachu na urząd parafialny ewangelicki w Błędowicach dolnych. Rzucono do kancelaryi urzędu 2 granaty ręczne, z których jeden nie eksplodował a wybuch drugiego zdemolował całe urządzenie, niszcząc okna. Tej samej nocy podobny zamach wykonano na restauracyę Franciszka Biedronia w Suchej dolnej za pomocą granatu ręcznego, którego wybuch zdemolował okna w sali szynkowej. Dziś o godz. 3 popołudniu wyjechała tam komisya międzysojusznicza dla stwierdzenia tych wybuchów.

Wczoraj miało się odbyć zebranie „Ogniska“ w Dąbrowie w charakterze zebrania towarzyskiego miejscowej inteligencyi polskiej w hotelu „werkowym“. Zebranie nie mogło jednak przyjść do skutku, gdyż bojówka czeska zagroziła dzierżawcy hotelu,

---

„Gdy biesiadujesz, Postumie,
zwiesz to obyczajem greckim,
Ja zaś nazwę twe biesiady
zwyczajem raczey — niemieckim.
Ten zwyczay — lepiey ci znany
y własny — iak wszytcy wiemy:
bo w czasie twoiey biesiady,
Postumusie, iesteś niemy“.

Dwuwiersz ma inwektywny charakter, na co wskazuje tytuł: „In Postumum“, zatarty przez E. tłumaczeniem „Do Postuma“. Żądło kryje się w „pertedescari“, które trudno będzie łączyć z „tedesco“ i językowo i znaczeniowo. Sprzyjałaby mu może dzisiejsza oryentacya, ale nie czasów Kochanowskiego. Czemuż miałoby to być „notius“, a zwłaszcza „patrium“? Grot to zapewne zapożyczony nie z słownictwa salonowego, godzi może w skrajne przeciwieństwo do „dum potas“, gdy „notius et patrium“, odpowiada „pergraecari“. Może nie dalekim od prawdy będzie domysł, że znaczenie „pertodescari“ gubi się w jakichś derywacyach spolszczonego „pedere“. Aluzyi pewnej dopatrywaćby się można i w kryptonimie przeciwnika „Postumus“. Wówczas etymologizowano chętnie. Epilog w epinicion igra z imieniem i nazwiskiem Batorego:

„Cum Stephani impositum est nomen tibi,
[nempe coronae,
Omen id et magni iam fuit imperii;
Idem vero hominum quod diceris ore Ba-
[thorrheus,
Flumina designat consilii alta tui“.

Kochanowski świadomie szukał początku nazwiska „Batory“ w greczyźnie (Βαθύς+βέω), chociaż wiedział, że to wyraz węgierski (bator = odważny).

(Dokończenie nastąpi).

Wincenty Śmiałek.

że hotel zdemoluje i urządzi pogrom tak jak w Łazach.

Bunt w Kownie.

Wybuchła w Kownie rewolucya wojskowa. Jednym z powodów buntu stacyonowanej tamże załogi, było niewypłacenie żołdu zaległego za styczeń i luty. Zbuntowane oddziały zorganizowały rady żołnierskie i wybrały delegatów. Dnia 22 b. m. wojsko otrzymało rozkaz uformowania się w szyk bojowy przed gmachem Taryby, gdzie rząd litewski miał wejść z nim w pertraktacye. Za namową agitatorów bolszewickich przybyłych z 2 pułku konstytującego w Szawlach, zebrane oddziały odmówiły posłuszeństwa, poczem po burzliwym wiecu skierowały ogień karabinowy i kulomiotowy na gmach ministerstw i Taryby. Kanonada trwała przez cały dzień i całą noc. Zbuntowana artylerya ostrzeliwała miasto i dworzec kolejowy.

Kilka pocisków armatnich eksplodowało na dworcu kolejowym. Zbuntowały się konstytujące w Kownie kompanie saperów, kompanie samochodowe, tak samo kompanie instruktorów, dotychczasowa podpora rządu. Przeciwko zbuntowanym oddziałom wystąpił kowieński batalion piechoty, któremu udało się stłumić bunt, jednakże nikogo ze zbuntowanych nie rozbrojono i nie aresztowano. Według informacyi żołnierze litewscy domagali się natychmiastowego wypłacenia zaległego żołdu, oraz zmiany rządu.

Ruch wśród wojsk litewskich nosi wyraźny kierunek bolszewicki, oraz tendencye do wyboru rad żołnierskich i zniesienia dyscypliny wojskowej. Ogół oficerów jest zdania, że wobec naprężenia stosunków między oficerami a żołnierzami, musi dojść do całkowitego nieuznawania przez żołnierzy starszyzny wojskowej, oraz do ogólnej anarchii w kraju.

Zapowiedziane są jeszcze w dalszym ciągu w bieżącym tygodniu zbrojne wystąpienia zbuntowanych. Konstytujący w Szawlach 2 pułk litewski pod dowództwem Głowackiego jest zupełnie bolszewicki. Żołnierze tego pułku rozchodzą się po wsiach i agitują wśród ludności na rzecz bolszewików. W sferach Taryby daje się zauważyć silny zwrot w kierunku porozumienia się z Polską. Przeciwko temu występuje energicznie były premier Slezewicz, oraz biskup kowieński Karelin, który przy pomocy kleru prowadzi agitacyę w duchu antypolskim. Ogół Litwinów zachowuje się biernie, czekając rozwiązania sytuacyi.

Rossya prosi o pokój.

Cziczerin wystosował do Stanów Zjednoczonych notę w sprawie bezpośrednich rokowań pokojowych, w której utrzymuje, że środki pomocnicze Ameryki i amerykański duch przedsiębiorczy, przyczynią się najbardziej do odbudowy Rossyi. Przyjazne stosunki między Stanami a Rossyą, będą miały dla obu państw wielkie znaczenie. Rząd sowietów nie ma żadnego zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczonych, a życzy sobie tylko rozpoczęcia rokowań ze wszystkimi krajami.

Rokowania, które pełnomocnik rządu rossyjskiego Wiktor Klopp prowadził z rządem niemieckim w sprawie wymiany jeńców, doprowadziły do poważnego rezultatu. Rząd rossyjski zgadza się na urządzenie pociągu wymiennego, który będzie dwa razy tygodniowo kursował między Moskwą i Berlinem, zabierając jeńców niemieckich do Niemiec, a rossyjskich do Rossyi. Ma być także utworzona linia okrętowa Hamburg—Odessa dla regularnej wymiany towarów między Niemcami a Rossyą. Z Hamburga będą wysyłane przeważnie przyrządy rolnicze i maszyny a z Odessy zboże. Trudność polega jedynie w tem, kto będzie kontrolował okręty, przejeżdżające przez Bosfor. Rząd rossyjski sprzeciwia się prawu kontroli ze strony Anglii.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do rządu japońskiego w Tokio i ambasadora japońskiego w Londynie prośbę o rozpoczęcie rokowań pokojowych z Rossyą sowiecką. W propozycyi powiedziane jest: W chwili obecnej gdy wszystkie armie antirewolucyjne zostały rozbite, a sprzymierzeni wycofali korpus ekspedycyjny, uważa rząd sowiecki za odpowiednie uczynić ponownie formalną propozycyę pokojową. Ludy Rossyi nie mają żadnych zamiarów agresywnych wobec Japonii. Rząd rossyjski nie zamierza bynajmniej mieszać się w wewnętrzne stosunki Japonii i uznaje szczególne interesy gospodarcze i handlowe Japonii na dalekim Wschodzie. Rząd sowiecki gotów jest zawrzeć specyalny układ z Japonią, który będzie dla obu krajów pożyteczny i dodatni. Cziczerin proponuje rządowi Japońskiemu natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Cziczerin wystosował do rządu rumuńskiego i do ministra rumuńskiego Vojny w Londynie następującą depeszę iskrową: Wojskowe przedsięwzięcie zjednoczonych republik rossyjskiej i ukraińskiej uwieńczone sukcesem czyni koniecznem tak dla Rossyi jak i dla Rumunii wejście w rokowania, aby odnowić przyjazne stosunki, które będą dla obu stron korzystne i dodatnie.

Rząd sowiecki jest zdania, że wszystkie przeciwieństwa między oboma państwami można załatwić w drodze pokojowej i wszystkie kwestye terytoryalne rozwiązać w sposób przyjazny. Dlatego ogłasza komisaryat ludowy spraw zagranicznych do rządu rumuńskiego formalne propozycye wejścia w rokowania pokojowe i prosi o podanie czasu i miejsca gdzie przedstawiciele obu państw mogliby się spotkać.

Millerand wyraził się wobec dziennikarzy, że stanowisko zajęte przez Radę najwyższą wobec Rossyi jest może fikcyą, lecz wielką zasługą jest dyplomacyi, że jeszcze może stworzyć fikcyę, która umożliwia omawianie ważnych interesów bez wyrzekania się czegokolwiek.

Millerand oświadczył dalej, że sprzymierzeni ani na włos nie zmienili swego stanowiska wobec Rossyi. Propozycya międzynarodowego biura pracy co do wysłania znawców do Rossyi już przedtem była przedłożona. Rada najwyższa zgodziła się na to i uprosiła Ligę Narodów, aby wzięła tę sprawę w swoje ręce. Do Rossyi będą wysłani albo członkowie międzynarodowego biura pracy, albo znawcy. Także i w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rossyą istniała już dawniej uchwała z 17 stycznia b. r., a obecnie jest rzeczą rossyjskich kooperatyw udowodnić swoją dobrą wolę i naprawić błąd rządu sowieckiego w nieprzeszkadzaniu stosunkom handlowym. Co do podjęcia dyplomatycznych stosunków obstają sprzymierzeni przy uchwale z 17 stycznia b. r., która powiada: *Non possumus*. Gdyby sprzymierzone mocarstwa zmieniły swoje stanowisko w tej sprawie, wówczas znalazłyby się nad przepaścią.

Arb. Ztg. donosi, że okręgowa Rada robotnicza w Wiedniu powzięła rezolucyę z żądaniem przywrócenia dyplomatycznych stosunków ze wszystkimi państwami a specyalnie z Rossyą sowiecką.

Nowa flota niemiecka.

Organizacya marynarki niemieckiej jest na drodze do zupełnego przekształcenia. Nowy rząd dał wszystkiemu nowe nazwy. Dawna marynarka wojenna jest obecnie *Reichsmarine*.

Küstenwehr zastąpiła jednocześnie przedwojenne *Seebataillonen* i *Matrosenartillerie*. Załoga owej Küstenwehr liczy 1 800 ludzi w Wilhelmshafen, 400 w Cuxhaven, 480 w Lehe, 200 w Kiel; razem około 4700 ludzi.

W porcie personel marynarki otrzymuje 6 marek dziennie, bez względu na to, czy przebywa w garnizonie, czy na pokładzie. Na pełnem morzu dostaje dodatek w wysokości 2 marek. Załogi wyławiaczy min otrzymują specyalne premie. Celem werbowania marynarzy, rząd czyni wszelkie wysiłki.

Obok regularnej marynarki, istnieje *Wasserschutz* (policya wodna), która jest tem, czem była dawniej *Sicherheitswehr*. Poddana była szefowi admiralicyi, a obecnie podlega ministerstwu spraw wewnętrznych. Ma ona za zadanie opiekę nad drogami wodnemi, bezpieczeństwo transportów żywności drogą morską, nakoniec w razie niepokojów wewnętrznych wspomagać wojska lądowe.

Do 1 stycznia *Wasserschutz* nosiła uniform wojskowy i otrzymywała żołd marynarki. Obecnie są oni traktowani na równi z funkcyonaryuszami urzędów i przyznano im pensye w pieniądzach i naturze, odpowiadające zarobkowi robotnika.

W ten sposób zreformowano niemiecką marynarkę wojenną. Nasuwa się jednak pytanie przeciw jakim piratom i kontrabandzistom stworzono tę luksusową opiekę dróg wodnych. W najbliższym czasie ma być dokonana rewizya kadr, zarządzona przez ministerstwo marynarki.

System sowietów, wprowadzony przez rewolucyę, pozostaje w marynarce niemieckiej nadal w mocy. Na pokładzie każdego okrętu istnieje rada, złożona z „mężów zaufania“, wybranych na jeden rok z każdej kategoryi załogi. Żadna kara, wyznaczona przez komendanta, niema znaczenia, o ile nie zostanie zatwierdzona przez męża zaufania, który czuwa nad stosunkiem kary do przewinienia. Ale pod tą formą demokratyczną, porządek i dyscyplina panują w dzisiejszej *Reichsmarine*, jak w dawnej armii. Duch wojskowy, na chwilę przytłumiony, rozwija się ponownie. Oddawanie honorów wojskowych, zniesione w listopadzie 1918, staje się obowiązkiem od stycznia r. b.

Szczególnie jednak godną uwagi jest odezwa, szefa admiralicyi von Trotha, wydana do *Reichsmarine* z początkiem nowego roku:

„Jeżeli wróg w swej żądzy zniszczenia, wyciąga rękę po ostatnie resztki tego, co niegdyś było siłą i chlubą naszej floty handlowej i wojennej, powinniśmy przenieść tę próbę, uzbrojeni w wierność dla pamięci towarzyszy poległych i silnem przekonaniem, że liczebna przewaga wroga może nas zwyciężyć tylko na czas trwania walki. Miejmy na oku jeden cel tylko: przyszłość naszej ojczyzny i naszego ludu. Dążcie ku temu celowi i nie traćcie go z oczu: wiosna rozkwitnie na nowo dla Niemiec;“

Ze świata.

(P. A. T.)

= W Paryżu pojawiła się broszura rossyjska, której autorem jest prawdopodobnie Lenin, a która rozważa kwestyę, dlaczego państwa koalicyjne obradują nad przyszłością Konstantynopola, skoro ten w roku 1915 został Rossyi przyznany. Rossya i dzisiaj pragnie Konstantynopola i jest zdecydowana walczyć o niego.

= Angielski okręt wysadził na ląd w Konstantynopolu oddział piechoty i marynarki.

= Komisya szwajcarskiej rady narodowej dla Ligi Narodów, uchwaliła 16 głosami przeciw 7 przystąpienie do Ligi z tem, że przystąpienie to nastąpi dopiero po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych. Komisya uchwaliła następnie przedłożyć radzie narodowej propozycye akceptowania zasad Ligi Narodów. Głosowanie nad tem odbędzie się w całej Szwajcaryi w pierwszej połowie maja.

= Czeska komisya konstytucyjna przyjęła artykuł 1 ustawy językowej, w myśl którego język czeski ma być oficyalnym językiem państwowym republiki. Paragraf 5 przyjęto w następującem brzmieniu: Nauka we wszystkich szkołach, które będą utworzone dla narodowych mniejszości, będzie się odbywała w języku tych mniejszości, a instytucye kulturalne, tworzone dla tych szkół, będą się posługiwały swoim językiem jako językiem urzędowym.

= Słychać w wiedeńskich kołach politycznych, że zanosi się na nową manifestacyjną notę, do której przyłączą się także państwa sukcesyjne z wyjątkiem Węgier. Nota ma zawierać oświadczenie, że powrót Habsburgów na jakikolwiek tron, a w szczególności na tron węgierski jest wykluczony.

= Konferencya ambasadorów uchwaliła, by miasto Kłajpeda było dyplomatycznie reprezentowane przez Francyę.

= Konferencya ambasadorów uchwaliła wezwać Niemcy do odpowiedzialności z powodu zatrzymania pociągów z Czech i do Czech. Przedstawiciel Czech podniósł w swem zażaleniu, że Niemcy naruszają traktat, przeszkadzając kursowaniu pociągów.

= Komitet związku zawodowego kolejarzy paryskich postanowił dziś przedpołudniem natychmiast zastanowić pracę.

= Wedle doniesień z granicy finlandzkiej założyciel i przywódca finlandzkiej partyi socyal.-demokrat. Otto Kunsinen został na rozkaz rządu aresztowany i rozstrzelany.

= Denikin utworzył nowy gabinet demokratyczny na którego czele stanął b. prezes zgromadzenia kozaków dońskich Mielnikow.

= Członek londyńskiej Izby handlowej Robert Barton (sinfeiner) został za wzywanie do gwałtów przez sąd w Dublinie zasądzony na trzy lata robót przymusowych.

= Rząd angielski odpowiedział na notę rządu francuskiego w kwestyi węgierskiej w tym duchu, że rzeczowe założenia, z których nota francuska wychodzi, nie odpowiadają faktom. Kwestye materyalne, które są w nocie rozważane, będą przedłożone komisyi reparacyjnej.

= Obradująca obecnie w Paryżu konferencya państw. łacińskiej unii monetarnej zajmowała się studyowaniem zmian umowy z r. 1865. Konferencya zamierza zawrzeć nową umowę w sprawie bicia monet srebrnych z mniejszą zawartością srebra w stosunku 500 do 1000 i rozważa środki praktyczne, mające na celu umożliwienie krajom należącym do unii, zakupowania pieniędzy srebrnych w państwach sąsiednich. Te zarządzenia tłumaczą ruch zwyżkowy cen srebra, wskutek czego srebrny frank kosztuje skarb francuski o 50 prc. więcej, niż wynosi jego wartość.

= Gabinet Proticza został przez serbskiego księcia regenta zatwierdzony. W skład niego wchodzi 9 staroradykałów Pasicza, 4 członków junackiego klubu narodowego i 3 słowiańskich klerykałów. Były tymczasowy poseł w Petersburgu Saljkowicz zastępuje w gabinecie nieobecnego Trumbicza. Nowy gabinet cechuje szerokie uwzględnienie dążeń Chorwacyi, czego dowodem jest nominacya Koroseca na prezydenta autonomicznego rządu niepodległościowego Slawonii. Rząd Proticza pod względem socyalnym jest prawicowo-umiarkowany. Trzej socyalistyczni członkowie dawnego gabinetu w skład nowego gabinetu nie wchodzą.

W obronie zagrożonych praw obywatelskich urzędników państwowych!

(Memoryał Związku urzędników polskich z akademickiem wykształceniem).

(Dokończenie).

Brak istotnych powodów, któreby uzasadniały omawiane upośledzenie praw obywatelskich urzędników państwowych a natomiast tendencya niedopuszczenia w ogóle urzędników do sprawowania funkcyj poselskich, uwydatniła się też w samej stylizacyi przytoczonego na ustępie uchwały Komisyi konstytucyjnej. Rzeczone ograniczenie praw otrzymało tam bardzo szeroki zakres. W braku bowiem odmiennej, ścieśniającej definicyi w samejże odnośnej ustawie konstytucyjnej, należałoby pojęcie „urzędnik“ interpretować jaknajszerzej a więc podciągnąć pod nie wszystkich w ogóle funkcyonaryuszy i pracowników państwowych (także funkcyonaryuszki i pracownice), zajętych w jakimkolwiek dziale administracyi, skarbowości i sądownictwa. Z drugiej strony podnieść należy, iż okręg, w którym urzędnik „pełni swe funkcye“ przekracza niejednokrotnie okręg wyborczy. I tak n. p. dla urzędnika ministeryalnego lub jakiejkolwiek państwowej instytucyi centralnej okręgiem, w którym on „pełni swe funkcye“, jest obszar całego Państwa; urzędnik wojewódzki zaś „pełni funkcye“ na terytoryum całego województwa. Urzędnik ministeryalny nie mógłby zatem nigdzie kandydować na posła do Sejmu a n. p. sędzia przy sądzie apelacyjnym lwowskim mógłby (teoretycznie!) kandydować dopiero w jakimś okręgu wyborczym o kilkaset kilometrów od Lwowa oddalonym. Wszakże i ewentualna poprawka w omawianej uchwale nie uratowałaby zasady! Gdyby bowiem pojęcie „urzędnika“ zacieśnione zostało do pewnych tylko, ściśle oznaczonych kategoryj n. p. do urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze, powstałyby znowu — bez żadnych istotnych powodów — nierówności między poszczególnymi urzędnikami czy też funkcyonaryuszami (funkcyonaryuszkami) państwowymi a tem samem i dalsze niesprawiedliwości, będące jedynie następstwem pogwałcenia naczelnej zasady równości obywatelskiej!

Zamierzone upośledzenie całej, nader licznej, pod względem narodowym i społecznym wybitnie uświadomionej warstwy obywatelskiej, tem jaskrawiej występuje, gdy się zważy, że Sejmowa Komisya Konstytucyjna hołduje — poza tym jedynym wyjątkiem! — bardzo liberalnym poglądom w kwestyi kwalifikacyj, nadających bierne prawo wyborcze do Sejmu Rzeczypospolitej. Prawo wybieralności do Sejmu przyznano nawet wojskowym w czynnej służbie, którzy 30 lat życia ukończyli. Dwie są w ogóle tylko kategorye osób, którym bierne prawo wyborcze do Sejmu nie ma — w myśl projektu Komisyi Konstytucyjnej — przysługiwać a to: względnie niedojrzali t. j. ci, którzy jeszcze nie ukończyli 25 lat życia (wojskowi 30 lat życia) oraz pozbawieni praw obywatelskich na mocy sądowego wyroku karnego!

Pogląd, iż należy dążyć do wytworzenia i utrwalenia typu urzędnika-obywatela, znalazł w odrodzonej Polsce powszechne uznanie. Dała temu wyraz opinia publiczna, przejawiająca się w prasie, podkreślali to niejednokrotnie w swych przemówieniach wybitni mężowie stanu i działacze społeczni z różnych obozów politycznych, a nawet w niektórych projektach konstytucyjnych uwydatnił się ten pogląd w bardzo uroczystych określeniach. Piękne to, z najlepszych naszych tradycyj narodowych wywodzące się hasło, stałoby się zaiste pustym frazesem, gdyby już sama ustawa konstytucyjna, piętnując urzędników, jako wyjętych z pod ogólnych uprawnień obywatelskich, kłam mu zadała!

Że wreszcie całkowite odsunięcie od prac sejmowych ludzi, którzy właśnie już wskutek zawodowego swego wykształcenia i zdobytego w służbie publicznej doświadczenia, znajomości prawa i struktury społe-

cznej mogliby być nader pożyteczni w olbrzymiej pracy budowniczej państwowości polskiej, której Sejm Rzeczypospolitej ma nadać treść i kierunek, byłoby wprost szkodliwe dla dobra Ojczyzny.

Zagrożeni utratą jednego z najistotniejszych praw obywatelskich, podnoszą tedy urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi wszelkich kategoryj ponownie uroczysty głos protestu. Jednomyślność przekonania w tej doniosłej sprawie stwierdzają położone pod niniejszym protestem podpisy reprezentantów wszystkich organizacyj zawodowych urzędników i funkcyonaryuszów państwowych dawnego zaboru austryackiego. Pewni też jesteśmy, iż nie inne są zapatrywania w tej sprawie wszystkich wogóle, na szerokich rzeszach polskich pracujących urzędników państwowych, a jedynie trudności porozumienia się stanęły na przeszkodzie złączeniu wszystkich głosów w jeden wspólny, potężny protest. Niemniej też przekonani jesteśmy, iż wyrażone tu stanowisko podziela opinia wszystkich uświadomionych warstw narodu.

Pragnąc służyć z pełni sił naszych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jako Jej urzędnicy obywatele, wsparci na przeświadczeniu, iż domagając się praw równych z resztą współobywateli, działamy zgodnie z dobrem Ojczyzny, odwołujemy się do obywatelskich, szczerze demokratycznych uczuć wszystkich, bez różnicy przekonań politycznych. Czcigodnych Członków Najdost. Sejmu i prosimy usilnie o szczególnie troskliwie rozważenie tej doniosłej sprawy.

Niechaj ta Złota Księga wolności i równości obywatelskiej, którą naród polski ma w niedługim już czasie z rąk Najdost. Sejmu otrzymać, wolną będzie od wszelkiej skazy.

Żywimy nadzieję, że zbiorowy nasz głos, znalazłszy oddźwięk w umysłach Czcigodnych Członków Najdost. Sejmu, spowoduje całkowite uchylenie tego, tak dotkliwie krzywdzącego ogół urzędników państwowych ograniczenia ich praw obywatelskich. W przeciwnym razie bylibyśmy spowodowani wyrażone tu, głębokie nasze przekonanie w tej sprawie przeciwstawić woli Najdost. Sejmu, a gwałcącą nasze prawa obywatelskie normę, chociażby przybraną we formy ustawy konstytucyjnej, jako niemoralną i małostkową, a zarazem szkodliwą dla Rzeczypospolitej, wszystkimi dostępnymi nam środkami i sposobami zwalczać.

Lwów, w lutym 1920.

(Podpisy stowarzyszeń podamy w jutrzejszym numerze).

Rada miejska.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady, r. dr. **Wereszczyński**, przedstawiwszy fakty, jakie dzieją się na Śląsku, odczytał następującą rezolucyę:

„Rada miasta Lwowa składa hołd nieugiętej odporności Polaków na Śląsku Cieszyńskim i wyraża pewność, że ta prastara Piastowska dzielnica, dzięki bohaterstwu jej polskich mieszkańców, zostanie już wkrótce złączona w całość z polską krainą.

Rada miasta Lwowa wzywa Rząd, by użył wszelkich środków w celu obronienia ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego przed gwałtami czeskimi i stronniczością części komisyi plebiscytowej.

Rada miasta Lwowa wzywa Rząd, by zażądał kategorycznie rozszerzenia plebiscytu na zamieszkałe przez polską ludność powiaty Kesmark i Lubowlę, oraz na ziemię Czadecką.

Rada miasta Lwowa wyraża przeświadczenie, że Państwo Polskie nie dopuści do sfałszowania przez gwałt i bezprawie wyników plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, choćby w celu obrony najświętszych praw Narodu Polskiego do tych ziem, sięgnąć należało do wypróbowanego oręża naszej bohaterskiej armii.

Rada m. Lwowa wzywa prezydyum, by powyższą uchwałę zakomunikowało Radzie narodowej w Cieszynie, P. Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu, Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi spraw zagranicznych.

R. **Terenkoczy** referował sprawę przyznania urzędnikom i funkcyonaryuszom gminy dodatku drożyźnianego, analogicznie do ustawy z 27 stycznia 1920 r. Ogólny koszt, jaki obciąży finanse miasta, bez gajowych i przedsiębiorstw, wyniesie miesięcznie 500 665 marek.

R. dr. **Próchnicki** wyraził życzenie, aby na przyszłość podobne sprawy przedkładane też były sekcyi organizacyjnej i zapytywał, dlaczego funkcyonaryuszki miejskiego biura kart spożywczych wyłączone są z powyższych dodatków drożyźnianych.

Prez. **Neumann** odpowiedział, że sprawa wymienionych funkcyonaryuszek załatwioną będzie na posiedzeniu sekcyi aprowizacyjnej.

Wniosek referenta uchwalono.

R. **Feldstein** referował sprawę podwyższenia opłat za prąd elektryczny, od biletów jazdy tramwayami i taryfy zakładu gazowego. Po dyskusyi, w której zabierało głos kilku radnych, wnioski referenta uchwalono.

Cenę biletów i kart tramwayowych podwyższono za bilet wprost 1 Mk z przesiadaniem 1·40 Mk za kartę miesięczną do jazdy nieograniczonej 90 Mk, do jednorazowej jazdy 40 Mk, dla młodzieży szkolnej wprost 10 Mk, z prawem przesiadania 12 Mk, bilet kontrolny 4 Mk, do pociągów nocnych 3 Mk.

Światło elektryczne podwyższono: Cenę prądu do oświetlenia wind i celów gospodarczych z 3 kor. podwyższono na 280 Mk, dla celów przemysłowych z 1·50 kor. na 1·20 Mk, dla kinoteatrów z 6 kor. na 6 Mk. Podwyższono też czynsze za mierniki.

Cenę gazu podwyższono bez dyskusyi: za gaz do oświetlania, ogrzewania i opału za 1 m sześć. 2·20 Mk, wyłącznie do motorów za 1 m. sześć. 2 Mk, wynajęcie gazomierzy bez zmiany.

Z referatu r. red. **Laskownickiego** uchwalono bez dyskusyi podwyższyć taryfę opłat rzeźnianych.

R. **Chrystowski** przedstawił sprawę zmiany statutu ogólnego polskiego Związku miast, którego celem jest umożliwienie rychlejszego rozpoczęcia działalności Związku. Każde miasto wpłaci do Związku jednorazowo 1 Mk za mieszkańca. Lwów zapłaci 250.000 Mk. Zmianę tę przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

R. **Kwiatkowski** referował sprawę zmiany programu nauki i podwyższenia wynagrodzenia dla nauczycieli miejskiej szkoły przemysłowej. W myśl referatu uchwalono dodać nowe trzy przedmioty i podwyższyć płace nauczycielom szkoły przemysłowej i miejskich szkół uzupełniających.

O godz. 9 nastąpiło posiedzenie tajne.

KRONIKA.

Lwów, 27 lutego 1920.

Kalendarz.

Sobota, 28 lutego.
Rzym. kat.: Leandra.
Gr. kat.: Onysyma.
Słowiański: Cwaliboga.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 48 zachód słońca o godzinie 5 42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +6 stopni.

— **Nasz felieton.** Baronowa **Orczy**, należy do firm najlepiej notowanych na wielkim rynku literackim Zachodu. Pojawienie się każdej jej powieści witane tam było jako ewenement. Publiczność w lot rozchwytywała edycyę po edycyi. Niezawsze co prawda jestto miarą wartości danego dzieła W tym jednak wypadku rozgłos należy uważać jako zasłużony. Bar. Orczy umie tło historyczne, na którem odgrywają się jej powieści, zbliżyć niejako do dni naszych, wydobywając ogólno-ludzki podkład zdarzeń. Jej bohaterowie to ludzie z krwi i kości; rozumiemy ich i ich czyny. Z pogłębieniem zaś psychologicznem wiąże się akcya ogromnie żywa, interesująca, nie dozwalająca ni na chwilę osłabnąć zainteresowaniu. Wszystkie te zalety inwencyi i pióra bar. Orczy stwierdzić będą mogli czytelnicy także w powieści „Nieuchwytny Biedrzeniec".

W pierwszym odcinku *Gazety Lwowskiej* ukażą się jutro Maryi **Kazeckiej** „Listy do Kesser". Niezwykle oryginalny ten utwór opowieściowy odznacza się subtelnem ujęciem przedmiotu, wdziękiem i szczerem tchnieniem poezyi. Sprawia wrażenie bukietu osobliwych kwiatów, o subtelnej, pastelowej barwie i odurzającej woni. Muska rzeczywistość lekkiem skrzydłem jaskółki unoszącej się nad taflą jeziora. Nawet tragiczna groza wielkiej wojny nie hamuje tego lotu. Cicho przesuwa się przez pożogę widzenie piękna i dobra, które są nieśmiertelne, a w sercach ludzkich obierają sobie mieszkanie.

— **Gdańsk-Warszawa.** *Dziennik Gdański* donosi, że władze zezwoliły na przywrócenie prywatnego ruchu telefonicznego między Gdańskiem a Warszawą. Opłata za 3 minuty wynosi 7 marek niem.

— **Wykłady pedagogiczne** urządzane staraniem Polsk. Muzeum Szkolnego w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia o godzinie 6 wieczorem w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego, obejmują w dalszym ciągu następujący program: 1. marca, poniedziałek, Wańczura Alojzy „Szkoła i wychowanie na Rusi do końca XV. stulecia". 3. marca, środa prof. dr. Sośnicki Kazimierz „Psychologia uczenia się". 5 i 6 marca, piątek, sobota ks. prof. dr. Ciemniewski Jan „Kształcenie charakteru".

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę 29 lutego o godz. 10·30 przed poł. w „Romie".

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 5 po poł. w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance" (róg Kościuszki i Trzeciego Maja).

— **Dni wielkiego postu** nastręczają sposobność zastanawiania się nietylko nad sobą, ale i nad wadami społeczeństwa — a zastanowić się na to, aby przyczynić się do uleczenia niezdrowych stosunków. Jedną z najbardziej bolących ran, które społeczeństwu zadała wojna, jest zdemoralizowanie młodzieży, a rana tem boleśniejsza, że z młodzieży tej w najbliższej przyszłości ma się składać społeczeństwo nasze. Młodzież — to nadzieja i przyszłość narodu. Kto dla młodzieży pracuje, ten buduje Polskę. Tą myślą powodowane grono Pań otworzyło patronat dla dziewcząt pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, w którym zrzeszyło się dotychczas 120 dziewcząt w wieku od 13—18 lat. Patronat ten mieści się w szkole żeńskiej im. św. Anny. Celem patronatu jest wyrobienie u dziewcząt charakteru — wzbudzenie w nich zamiłowania i poszanowania pracy, dopomaganie dziewczętom do sumiennego zdobywania wiedzy i przysposobiania do samodzielnego uczciwego zarobkowania. Dostarcza się też dziewczętom godziwej rozrywki, jak niemniej pomocy materyalnej. Aby zbożnemu dziełu przysporzyć funduszów urządza Komitet Pań pod protektoratem p. Tadeuszowej Starzyńskiej i p. profesorowej Róży Łukasiewiczowej dnia 7 marca 1920 r. w salach Kasyna wojskowego przy ul. Fredry podwieczorek z bardzo urozmaiconym programem. W czasie podwieczorku przygrywać będzie muzyka wojskowa, pierwszorzędne najwybitniejsze siły artystyczne przyrzekły swój współudział. Bufet doborowy i szereg niespodzianek przygotowanych przez Komitet dopełni programu. — Wobec ważności celu na jaki podwieczorek urządzonym będzie — niewątpliwie publiczność zapełni sale dorzucając cegiełkę do budowy i rozwoju tej humanitarno-oświatowej placówki polskiej.

— **Zaproszenie na naradę.** Podany przez Sicińskiego projekt, aby młodzież szkolna ufundowała ze składek 1 markowych okręt „dzieci polskich", znalazł bardzo życzliwe przyjęcie: dziatwa szkolna z nauczycielstwem na czele wprost prześciga się w składaniu dobrowolnych, nieraz stosunkowo znacznych ofiar, tak, iż już dzisiaj można twierdzić na pewne, że do końca b. r. zbierze się tą drogą na cel wskazany w samym Lwowie kilkaset tysięcy marek. Wobec tego mimowoli nasuwa się pytanie, do kogo skierować te składki i w jaki sposób użyć najlepiej zebranych funduszów, aby wyniknął z tego trwały pożytek, t. j. aby nie zaprzepaścić wcale poważnych kapitałów. Wszak do tej pory nie wiemy, czy to ma być okręt wojenny, czy kupiecki? Dalej, kto się ma zająć budową, względnie zakupnem tego okrętu? Wreszcie, jeżeli to ma być okręt handlowy, kto nim będzie rozporządzał, boć — zdaje mi się — że Rząd nasz nie administruje flotą handlową, tylko prywatne, zazwyczaj akcyjne Towarzystwa.

Pragnąc gorąco te wszystkie wątpliwości rozstrzygnąć z korzyścią dla sprawy, ośmielam się tą drogą zaprosić P. T. Kolegów i Koleżanki szkół powszechnych i średnich, a także i wyższych na zgromadzenie publiczne, które odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego b. r. w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17 o godz. 5 popołudniu.

L. Pierschała, dyr. szkoły wydz.

— **Najechani przez auta.** Sanitarny samochód Nr. 4063 najechał wczoraj w południe przy ul. Janowskiej 18 letnią Ninę Drozdowską, raniąc ją ciężko. W stanie groźnym, odwieziono ją do szpitala okręgowego.

Inny jakiś samochód najechał również wczoraj na ul. Janowskiej równocześnie na 2 ludzi: 18 letniego Józefa Laufera, raniac go w głowę i 9-letnią Stanisławę Stanisławską, kalecząc jej nogi i głowę. Pogotowie ratunkowe, zaopatrzywszy oboje, odwiozło Stanisławską ze względu na jej niebezpieczny stan, do szpitala św. Zofii.

— **Na niposypanych chodnikach** znowu miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki. Przy ul. Kaleczej, pośliznąwszy się złamała nogę p. Paulina Michalczukowa, osoba 50-letnia.

P. Teresa Turusowa z tej samej przyczyny, złamała prawą rękę.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiozło obie ofiary niedbalstwa stróżów kamienicznych, Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Wykrycie mundurów wojskowych.** Komenda MSO Dzielnicy II. dowiedziała się poufnie, że niejaki Joachim Wurm zamieszkały przy ul. Krasickich l. 7 otrzymuje codziennie przesyłki pocztowe 10—15 pakunków, zawierające mundury wojskowe.

Przeprowadzono rewizyę u wymienionego i znaleziono 13 par spodni wojskowych, oraz 6 bali (zaszytych w worki) ubrań wojskowych. Przesłuchiwany Wurm podał, iż ubrania te nie są jego własnością, lecz są zakupione przez niejaką Deborę Janczer, zam. we Lwowie przy ul. Smoczej l. 10, pakiety zaś przychodzą pod jego adresem, gdyż o to Debora Janczer go prosiła i jej syn po kilka pakietów do domu zabiera.

Na skutek tego tłumaczenia udano się z Wurmem na plac Solskich, gdzie tenże ma kram z ubraniami, lecz tam nic nie znaleziono. Przeprowadzona bezpośrednio potem rewizya u Debory Janczer przy ul. Smoczej 10 doprowadziła do wykrycia 20 par spodni. 9 bluz, 1 płaszcza wojskowego jakoteż 2 wojskowych derek. W mieszkaniu Debory Janczer zastano 2 pomocników krawieckich i 1 pomocnicę zajętych przerabianiem mundurów wojskowych na cywilne. Przesłuchana Debora Janczer, oraz jej syn podali, że tak zakwestyonowane u nich i Wurma, jakoteż nadejść mające ubrania wojskowe zakupili u niejakiego J. Raaba w Jarosławiu za kwotę 186 tysięcy kor., jako mundury rzekomo byłej służby tramwayu elektrycznego w Wiedniu. O odkryciu tem zawiadomiono niezwłocznie oficera dyżurnego w Dowództwie Miasta i Placu, oraz Intendanturę DOG. przy ul. Ochronek 4, która poleciła mundury te jako bezsprzecznie wojskowe austryackie zająć.

Ponieważ spodziewano się, że w magazynach Urzędu pocztowego znajdować się będą dalsze pakiety, udano się do Dyrektora tegoż urzędu i zakwestyonowano tam w magazynach 50 bali ubrań adresowane do Debory Janczer a nadane przez J. Raaba w Jarosławiu. Tę posyłkę zajęła również Intendantura DOG., która też zarządziła energiczne dalsze dochodzenia w tej sprawie.

— **Tajną fabrykę papierosów** wykryła policya lwowska w prywatnem mieszkaniu Izaaka Kormana. Podczas rewizyi ujął tam inspektor policyi p. Jóżków Minę Goldberg przy fabrykacyi papierosów. Tytoń i gotowe papierosy, wyrabiane do pokątnego handlu, uległy konfiskacie. Śledztwo wykazało, iż pracowało tam zazwyczaj około 30 osób przy wyrobie papierosów.

— **Porto listowe w Czechosłowacyi** będzie kosztowało 30 halerzy, a pocztówka 20 halerzy.

— **Caillaux.** Środowa rozprawa przed trybunałem państwowym rozpoczęła się przesłuchaniem Caillaux co do różnych podróży do Włoch. Caillaux oświadczył, że ze względu na żonę, która z powodu słabości musiała dłuższy czas przebywać we Włoszech, zamieszkał tam stale i przewiózł część swoich papierów do majątku. Prezydent gabinetu Bourgeois przeszedł do omawiania stosunków Caillaux do Martiniego podnosząc, iż jak z zapisków C. wynika miał on oświadczyć, iż Francya prawie goni ostatkami i nie może widzieć na swojem terytoryum armii angielskiej silniejszej od swej własnej; Z tego powodu należy zawrzeć pokój odrębny. C. odpowiedział na to, że nigdy nie mówił o pokoju osobnym, lecz był zdania, że potrzebne jest przygotowanie pokoju, a co do programu politycznego, znalezionego we Florencyi, który nazwano rubikonem, oświadczył, iż praca ta nie była ukończona, a wobec tego nie może przyjąć za nią odpowiedzialności.

— **Automobil Focha** sprzedano za 74.007 franków. Jest on prosty i wygodny, malowany na ciemno niebiesko z doskonałym motorem. Na firankach widnieją dwie laski marszałkowskie skrzyżowane. Podczas licytacyi na polu Marsowem, nabył go niejaki p. Ormon. W Paryżu powszechnie żałują, że automobil, w którym marszałek Francyi odbywał swe przejażdżki po wszystkich frontach, nie dostał się do muzeum wojennego, gdzie otoczono by go równą czcią, jak i karetę Napoleona.

— **Obelisk.** W porcie nowojorskim w celu zamanifestowania łączności stosunków amerykańsko-angielskich, ma być wybudowany olbrzymi obelisk. Komitet Dover złożył na ten cel 6000 funtów szterlingów. Obelisk ten będzie podobny do monolitu w Dover i w Capa-Blance-Nez.

— **Rząd powietrza.** General-major sir Frederic Sykes, generalny kontrolor angielskiej żeglugi powietrznej, miał odczyt w Londynie o drogach powietrznych państwa W. Brytanii. Prelegent twierdził, że jeśliby brytyjskie siły powietrzne tak wojskowe jak i cywilne zostały rozwinięte, zorganizowane i zespolone, supremacya W. Brytanii w powietrzu miałaby wielkie znaczenie na przyszłość w podtrzymywaniu pokoju w świecie. Supremacya w powietrzu zapewnia większe korzyści, niż panowanie na morzu. Egipt powinien być punktem węzłowym dróg powietrznych, prowadzących z Indyj, Australii i Kraju Przylądkowego.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza, że ci pracownicy b. austr. kolei państwowych, mający prawo swojszczyzny w jednej z gmin dawnego zaboru austryackiego, wchodzącego obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, który po zamachu stanu w listopadzie 1918 r. zostali w służbie przy b. zarządzie kolei ukraińskich, a którzy dotychczas nie wnieśli ustnej lub pisemnej prośby o dopuszczenie do służby przy P. K. P., mogą to uczynić jeszcze obecnie, najpóźniej jednak do dnia 15 marca b. r. włącznie.

Podań wniesionych po upływie powyższego terminu nie będzie się wcale rozpatrywać.

N. U. Z. A. w sprawie grudniowych deputatów dla pracowników państwowych. Na liczne pisemne i telefoniczne zapytania oznajmiamy, że mąki deputatowej za grudzień 1919 nie możemy na razie wydać z tego powodu, ponieważ według relacyi młyna „Józef Thom i Syn", gdzie zboże przeznaczone na deputaty, oddane zostało do zmielenia, cały zapas tegoż zboża w ilości 31 wagonów, zabrał bez naszej wiedzy lwowski miejski Zakład aprowizacyjny.

Otrzymaliśmy wprawdzie później ze strony tego Zakładu przyrzeczenie zwrotu, dotychczas jednak oddano nam wszystkiego jeden wagon, tj. 11.218 kg. mąki, które wydaliśmy zgłaszającym się delegacyom ze Złoczowa, Stanisławowa, Peczeniżyna i Horodenki. — W miarę dalszych zwrotów, będziemy natychmiast zawiadamiali poszczególne stacye odbiorcze i wzywali je o przybycie po odbiór.

Tekstylia, skórę, cukier i kaszę jęczmienną wydaje się.

Dyrekcya N. U. Z. A.

Emeryt.

(*wi*). Niemal od czasu wstąpienia do urzędu marzył o tej chwili, gdy wreszcie przejdzie na emeryturę. Zupełnie, jak student o wakacyach. Samo szczęście, raj na ziemi, to były najskromniejsze z określeń, jakiemi posługiwał się w wyobraźni, ilekroć pomyślał o dniu wyzwolenia, o emeryturze. Snuło mu się to przed oczyma w niezmiernej jakiejś odległości, zgoła jak szklana góra za siódmą rzeką. Ileż razy z rezygnacyą popadał w zwątpienie, czy wogóle kiedykolwiek dostanie się do Kanaanu swych marzeń. I lęk go zbierał, by złośliwość losu nie kazała mu, jak Mojżeszowi zginąć przed samym tuż progiem ziemi obiecanej.

Obawy okazały się płonnemi. Wysłużył swoje lata. Pewnego dnia wstał od biurka z uczuciem, jakby conajmniej centnar ołowiu zsunął mu się z karku. Jutro już tu nie powróci.

I rzeczywiście nie wrócił. Ale choć wmawiał z początku w siebie i innych, że jest szczęśliw jak aniołowie w niebie, jakoś mu ten raj wymarzony ani rusz zasmakować nie mógł.

Przypuszczał, że to przejdzie. Nie przeszło jednak. Przeciwnie dzień każdy wydaje mu się opaczniejszym, pustszym, bezcelowym. Zaczął marudzić. Stał się nieznośnym dla siebie i otoczenia. Trawi go uczucie ryby wyrzuconej falą na brzeg suchy.

Co dnia rano, o tej samej godzinie, o której chadzał do biura, wyrusza z domu, z głową opuszczoną, krokiem ociężałym sunie przed gmach urzędu, w którym pracował. Okno jego niegdyś biura wychodzi na ulicę.

Emeryt staje i patrzy jak sroka w kość, w to okno.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek 27 lutego o godz. 7 po raz piąty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 3 po poł „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou, w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla, z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Folańskim i Justianem.

W niedzielę 29 lutego o godz. 3 po poł. „Traviata", opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 29 lutego o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek 1 marca o godz. 7 „Eros i Psyche", opera Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

Piątek 5 marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

Z muzyki. Dnia 5 marca wystąpi z własnym recitalem pianistka Marya Kretzowa-Mirska. Artystka koncertowała w styczniu w Warszawie, gdzie spotkała się z dużem uznaniem publiczności i krytyki. Pisma tamtejsze podnoszą niezwykły temperament wirtuozowski i technikę, wysoki poziom programu oraz szlachetność interpretacyi artystki, walory, które prezentują p. Mirską jako pianistkę która w zupełności opanowała swój instrument.

Bardzo zajmujący program koncertu lwowskiego obejmuje utwory rzadko u nas grywane, m. i. „Hexameron", utwór osnuty na temat opery Belliniego, a napisany przez 6 kompozytorów.

Bilety do nabycia u Seyfartha.

Biblioteka Wyższej Szkoły handlowej. Wartość i cena, wypisy z dzieł autorów polskich i obcych z przedmową Wł. Zawadzkiego. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1919, 8o, str. 296.

Dawid Ricardo. Zasady ekonomii politycznej i podatkowej. Z ostatniego wydania angielskiego przełożyła dr. M. Bornsteinowa.

Wydawnictwa te omówimy niebawem.

W służbie Ojczyzny. Napisał i rysunkami ozdobił Wiktor Ignacy Gutowski, Legionista III. Brygady. Księgarnia nakładowa Franciszka Gutowskiego. Poznań. 8°. Str. 65.

Tadzio Solidny — bohater opowieści Gutowskiego — to młody Lwowianin, jeden z tych wielu, co to pewnego dnia przyszedłszy do domu, oświadczyli rodzicom bez ogródek, że idą na wojnę, bić się o Polskę. Wyruszył tedy razem z innymi, koleją w stronę Krakowa. Już po drodze wyjaśniło mu się wiele. Nabrał zaraz przekonania, że nie pozostanie bez opieki, bo komendant Józef Piłsudski, jak ojciec najtroskliwszy dba o swych podwładnych.

Z prostotą pełną pietyzmu znajdujemy tu nakreślony rys życia i działalności tego, który później wolą narodu wyniesiony został na naczelne w Państwie stanowisko. Tadzio Solidny z bliska patrzy na tę wielką postać i na niezapomniane czyny komendanta. Bierze udział od samego początku w kampanii. Raniony pod Łaskami, w szpitalu nowotarskim odzyskawszy zdrowie i siły, przechodzi przez ogień walk dalszych w Karpatach, na Bukowinie, bierze udział w ofenzywie majowej I. Brygady, podąża na Wołyń, a sprawuje się tak dzielnie, że zostaje tu sierżantem. Ostatnie dwa rozdziały krótko streszczają historyę okupacyi, jakoteż wielkiej chwili, gdy Polska z pęt wyswobodzona odzyskuje wreszcie niepodległość.

Rzecz Gutowskiego pisana serdecznie winna znaleźć wśród młodzieży naszej jak największe rozpowszechnienie. Autor nietylko czuje gorąco, lecz nadto jest narratorem wybornym, wolnym zarówno od patosu, jak od oschłości. Opowiadanie jego zajmuje i pobudza.

Lwowska drużyna artystyczna wyjedzie prawdopodobnie na miesiąc czerwiec do Warszawy, gdzie zaprezentuje przed stołeczną publicznością najwybitniejsze dzieła z swego repertuaru. W sprawie tej bawią w Warszawie dyrektor Teatru p. Michał Tarasiewicz z radcą Tycską.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W związku ze zjazdem na tegoroczny jarmark w Gdańsku przedstawiciele Towarzystwa żeglugi powietrznej, badali na miejscu warunki uruchomienia komunikacyi powietrznej między Gdańskiem a Warszawą. Ustalenie regularnej komunikacyi pocztowej i pasażerskiej powietrznej między Warszawą a Gdańskiem będzie miało niewątpliwie doniosłe znaczenie ekonomiczne.

Telegramy P. A. T.

Wyjazd Ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. Wydział prasowy Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski wyjechał w sprawach urzędowych. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie szef sekcyi dr. Iszkowski.

Chełmszczyzna i Podlasie.

Warszawa. Wydział prasowy Prezydyum Rady Ministrów komunikuje:

Dnia 25 b. m. odbyła się w Prezydyum Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów i przy udziale Ministra spraw zagranicznych i Ministra spraw wewnętrznych, konferencya posłów z Chełmszczyzny i Podlasia w sprawach narodowościowych tamtejszej ludności. Tegoż dnia udzielił Prezydent Ministrów posłuchania delegacyi gminy Bogukaty, prowadzonej przez p. Stanisława Koszewskiego, która przedstawiła pilne potrzeby w zakresie odbudowy i reformy rolnej zniszczonych gmin okręgu bialskiego.

Z Gdańska.

Gdańsk. Generalny komisarz Polski p. Biesiadecki przenosi w najbliższych dniach swoją siedzibę do gmachu dawnego „Ober-Praesidium", gdzie będzie urzędował w sąsiedztwie komisarza ententy Towera oraz likwidacyjnego urzędu polskiego i tymczasowego zarządu wolnego miasta Gdańska.

Danziger Neuste Nachrichten donoszą o tem, zaznaczają, iż ma to wielkie znaczenie, że pp. Tover, Biesiadecki i Förster i zarząd wolnego miasta Gdańska będą mogli wejść w ściślejszy kontakt ze sobą.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

O wydział samorządny.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów małopolskich w sprawie mianowania kandydatów na członków tymczasowego wydziału samorządnego, mającego powstać w miejsce Wydziału krajowego. Ludowcy mieli postawić 2 kandydatów a po jednym kandydacie prawica narodowa, nar.-dem., socyaliści i Rusini. O ile wiadomo, prawica narodowa wysuwa kandydaturę dr. Jahla, ludowcy hr. Lasockiego, nar.-dem. dr. Pazdrę. Zjednoczenie narodowe chce wysunąć T. Cieńskiego.

Do porozumienia nie doszło, bo nar.-dem. postawiła dwu kandydatów.

Konferencya u Naczelnika Państwa.

Warszawa. Wczoraj wieczorem odbyło się w Belwederze u Naczelnika Państwa posiedzenie, w którem wzięli udział Premier Skulski, Min. spraw zagr. Patek i prezes komisyi dla spraw zagr. St. Grabski.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

Baronowa Orczy. 1)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

ROZDZIAŁ I.

Paryż, r. 1793.

To nie była nawet reakcya.

Naprzód! ciągle naprzód tym szalonym, wezbranym potokiem, siejąc wicher anarchii, terroryzmu, żądzy krwi i nienawiści, a zbierając huragan zniszczenia i zgrozy. Naprzód! ciągle naprzód! Francya wraz z Paryżem i wszystkiemi swemi dziećmi ciągle sunie naprzód w ślepem szaleństwie; rzuca wyzwanie potężnej koalicyi, Austryi, Anglii, Hiszpanii i Prusom, złączonym w celu powstrzymania rozwydrzonych rzezi, rzuca wyzwanie całemu światu, rzuca wreszcie wyzwanie Bogu!

Paryż we wrześniu 1793! — albo należy powiedzieć w miesiącu vendémiaire, roku I. Republiki? Niech się nazywa, jak chce! Paryż, miasto rozlewu krwi, najniższych instynktów ludzkich, przedstawia widok haniebny. Francya sama, jako potwór gigantyczny, pożerający własne cielsko, najpiękniejsze jej miasta zniszczone, Lyon wbity w ziemię, Toulon, Marsylia, obraz czarnych ruin, najdzielniejsi jej synowie zamienieni w krwiożercze bestye, lub w obłudnych tchórzów, szukających ocalenia kosztem choćby największych upokorzeń.

Oto twój odwet, o potężna, święta Rewolucyo! apoteozo równości i braterstwa! wielka rywalko upadającego chrystyanizmu.

Mija pięć tygodni odkąd Marat, krwiożerczy „Przyjaciel Ludu", padł pod nożem dziewiczej patryotki; miesiąc, odkąd jego morderczyni kroczyła dumnie z natchnioną twarzą na gilotynę! Nie było reakcyi — tylko jedno wielkie westchnienie!... Nie zadowolenia lub nasyconej żądzy, lecz westchnienie, jakie wydaje ludożerczy tygrys, skosztowawszy po raz pierwszy świeżej krwi.

Król na szafocie; królowa zdegradowana i poniżona, w oczekiwaniu śmierci, czającej się tuż u progu jej haniebnego więzienia; ośmset latorośli starożytych rodzin, które utworzyły historyę Francyi; znakomici generałowie Custine, Blanchelande, Houchard, Beauharnais; godni patryoci, szlachetne niewiasty, obałamuceni entuzyaści, wszyscy oni setkami wstępowali na tych kilka drewnianych stopni, wiodących do gilotyny.

Dopełniła się miara prawdziwie!

I ciągle to westchnienie żądne dalszych ofiar!

Lecz w tej chwili — Paryż obejrzał się wokoło i zastanowił na kilka sekund!

Ludojad-tygrys oblizał potężną szczękę i myślał!

Coś nowego! — coś zadziwiającego!

Była nowa Konstytucya, nowa Sprawiedliwość, nowe Prawa i nowy Kalendarz! A co teraz?

Jak się to stało, że ten pod względem intelektualnym i estetycznym wielki Paryż nie pomyślał dotąd o tak zadziwiającej rzeczy?

Nowa religia!!

Chrześcianizm jest stare i przebrzmiałe, księża są arystokratami, bogatymi prześladowcami ludu. Kościół tylko inną formą rozpasanego tyraństwa.

Trzeba bezwarunkowo nowej religii.

Już niejednego dokonano w celu obalenia starej! Obalać i niszczyć! zawsze niszczyć! Kościoły splondrowano, ołtarze obdarto, groby zniewatono, księży pomordowano ale to nie dosyć.

Musi być nowa religia; aby tego dopiąć, musi być nowy Bóg.

Nie! Nie Bóg tym razem; bo Bóg znaczy Majestat, Moc, Królestwo! to wszystko, co mocarna dłoń ludu francuskiego zwalczała i obaliła.

Nie Bóg, lecz bogini.

Bogini! bałwanek! zabawka, boć nawet tygrys-ludojad musi się czasem bawić.

Paryż żądał nowej religii i nowej zabawki, a poważni mężowie, gorący patryoci, szaleni entuzyaści zasiedli w zgromadzeniu Konwentu i na serjo rozstrząsali, jakby zadośćuczynić obu tych rzeczy.

Pierwszym, jak się zdaje, który wybrnął z tej trudności był Chaumette, prokurator i naczelnik paryskiej municypalności, ten sam, który zarządził, by wózek wiozący zdetronizowaną królowę do niechlubnego więzienia w Conciergerie, przejeżdżał wolno obok jej dawnego pałacu w Tuilleryach i zatrzymał się tam tak długo, by ona mogła ujrzeć i odczuć, jakby w duchowej wizyi, wszystko, czem tam była, oraz wszystko, czem stała się dziś z woli Ludu.

Chaumette, jak widzimy, był rafinowanym artystą;-tortura serca upadłej królowej więcej dla niego znaczyła, niż cios gilotyny w jej szyję.

Nie dziwnego zatem, że Prokurator Chaumette był pierwszym, który odgadł trafnie, jakiego typu nowej religii Paryż właśnie teraz potrzebował.

Niech to będzie Bogini Rozumu — rzekł — wyobrażona, jeśli chcecie, przez najpiękniejszą kobietę w Paryżu. Ustanówmy święto Bogini Rozumu i rzućmy na stos wszystkie rupiecia, któremi przez tyle wieków zarozumiałe klechy mydliły oczy gapiącym się tłumom i niech sobie lud tańczy i skacze naokoło tego pogrzebnego stosu, a ponad tem wszystkiem niech unosi się uśmiechnięta i tryumfalna bogini. Bogini Rozumu! Jedyne bóstwo, jakie nowa, odrodzona Francya uznawać będzie przez wszystkie nadchodzące wieki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 213/19. Edykt licytacyjny. Na żądanie Berischa Knobla, z Bukowska, odbędzie się dnia 29 marca 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 14, licytacya realności Michała Lechana własnych, a to: a) 1/2 realności lwh. 418 gm. kat. Wisłok zpn. oszacowana na 6.543 kor., b) 2/16 realności lwh. 419 gminy Wisłok oszacowana na 24 kor., c) 4/72 realności lwh. 330 gminy Wisłok oszacowana na 135 kor. 70 h., d) 4/45 realności lwh. 470 gminy Wisłok, oszacowana na 170 koron 96 hal. Wadyum wynosi: co do lwh. 418 — 655 kor., co do lwh 419 — 2 kor. 40 hal., co do lwh. 330 — 14 kor., co do 470 — 18 kor. Najniższa oferta wynosi: co do lwh. 418 — 4.362 kor., co do lwh. 419 — 16 kor., co do lwh 330 — 9 kor., co do lwh. 470 — 114 koron. Akta egzekucyjne, warunki licytacyjne, protokoły oszacowania i t. d., można przeglądać w kancelaryi sąd. Oddz. II. w godzinach urzędowych. Wszelkie prawa i roszczenia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu wyznaczonego terminu licytacyjnego, inaczej nie będą uwzględnione.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 10 lutego 1920. (1709)

Rozmaite obwieszczenia.

Pres. 147/20. Na podstawie reskryptu Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 r. Prez. 31961/19 wzywa się wszystkich interesowanych, którzy z powodu licytacyi nieruchomości złożyli do depozytu tutejszego sądu wadya i ceny kupna, aby z przyczyny zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi rossyjskiej po koniec 1914 r. przedłożyli najpóźniej do końca lutego 1920 tutejszemu sądowi wszystkie uchwały i dokumenty stwierdzające złożenie wadyów i cen kupna, to w celu rekonstrukcyi odnośnych aktów egzekucyjnych oraz celem zgłoszenia pretensyi odnośnych osób do byłego austr. skarbu państwa z tytułu wywiezienia przed inwazyą rossyjską wszystkich depozytów sądowych do centralnej kasy państwowej w Wiedniu względnie kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Rohatyn, dnia 9 lutego 1920. (1437 3—3)

L. 1892/19 (1676 3—3)

Główna składownia tytoniu połączona z trafiką składową w Borszczowie obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi. W rocznym okresie od 1 grudnia 1913 do 30 listopada 1914 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 94.045 koron 92 hal. do trafiki składowej pobrano materyałów wedle ceny dla konsumentów za kwotę 22.195 kor. 8 h., od czego składownik osiągnął zysk trafikancki w kwocie 3.219 kor. 51 hal.

Surowy zysk od sprzedaży znaczków wartościowych stemplowych wynosił 900 kor. od sprzedaży znaczków pocztowych 30 kor.

Oferty sporządzone na przepisanym druku i zaopatrzone w wadyum 940 koron należy wnosić najpóźniej do dnia 22 marca 1920 r. godzina 12 w południe do Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie.

Bliższe daty powziąć należy z obwieszczenia przybitego na tablicy urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie, urzędu loteryjnego we Lwowie, jakoteż w urzędzie gminnym w Borszczowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Czortków, dnia 13 lutego 1920.

Cg. I. a. 28/20 I. Przeciw Zygmuntowi Birnbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego Oddz. I. w Tarnowie przez Wilhelma Stöklera, kupca w Wiedniu I. Rudolfplatz 12, pozew o zapłacenie kwoty 2008 koron 19 h. spn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 18 lutego 1920 r godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Zygmunta Birbauma, ustanawia się p. dr. Oberiedera, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Birnbauma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 24 stycznia 1920. (1483 3—3)

Konkursa.

L. 981/1920 (1687 3—3)

Konkurs.

W Przemyślu jest opróżniona posada prokuratora okręgowego w VI. klasie rangi z przywiązanymi do tegoż stanowiska ustawowymi poborami. Podania o nadanie tej, lub ewentualnie przy innej prokuraturze okręgowej w tej samej randze opróżnić się mającej posady, należy wnosić w drodze bezpośredniej przełożnej władzy do prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie najdalej do 8 marca 1920.

W podaniu należy wymienić do jakiej narodowości kompetent należy i wykazać kiedy i w czyje ręce złożył przysięgę służbową w Państwie Polskiem przepisaną.

Prokurator przy Sądzie apelacyjnym.

Lwów, dnia 23 lutego 1920.

Amortyzacye.

T. 223/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oddziału we Lwowie do L. 28532/19 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zrabowanej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach Nr. 1692 na kwotę 77 kor. 44 hal. opiewającej na rzecz masy depozytowej przeciw Karolowi Kunzowi wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 28 listopada 1919. (1341 3—3)

T. 169/19 (1). Na wniosek Izaka Silberschütza, kupca w Złoczowie który twierdzi, że był w posiadaniu weksla z daty Złoczów dnia 22 lutego 1912 opiewający na 8000 K, akceptowany przez p. Maryana Komarnickiego, właściciela dóbr w Jarosławicach, płatny w Złoczowie bez zapodania terminu płatności, który to weksel mu gdzieś zaginął.

Wzywa się więc każdego posiadacza, względnie dzierżyciela tych weksli, aby do 45 dni po dniu ogłoszenia tego edyktu weksel powyższy tut. sądowi przedłożył, lub o tem doniósł, ileże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu na dalszy wniosek uprawnionego wnioskodawcy, weksel ten będzie uznanym za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawiony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20 grudnia 1919. (1484)

T. 73/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. dr. Aleksandra Bakałowicza i Heleny Bakałowicz z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez władze ukraińskie zabranych książeczek wkładkowych: 1. Kasy oszczędności miasta Sambora: a) Nr. 24.421 na 9000 K; b) Nr. 24.422 na 10.000 K; c) Nr. 26.099 na 5000 K, opiewających, na imię Anieli Nowakowskiej wystawionych 2. Samborskiej Kasy zaliczkowej rękodzielników i rolników, stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 82 na 2000 K i b) Nr. 960 na 3000 K opiewających na imię Anieli Nowakowskiej wystawionych.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 września 1919. (6585 1—3)

T. IV. 27/18 (3). Na wniosek Tekli Przybyłowiczowej w Binarowej, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 1 lutego 1920. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej nosząca Nr. 168.764 na kwotę 1000 K; b) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej nosząca Nr. 178.620 na kwotę 1000 K; c) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej nosząca Nr. 241.916 na kwotę 1000 K; d) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej nosząca Nr. 241.426 na kwotę 200 K opiewające złożone w urzędzie pocztowym w Bieczu ad a) i d) w dniu 14 grudnie 1916 pod poz. 11 S. S. i S. A., ad b) w dniu 28 grudnia 1916 pod poz. I. S. S, ad c) w dniu 1 stycznia 1918 pod poz. I. S. S.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, 9 października 1919. (1607 1—3)

Nc. XVI 127/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Majera Schwarza, kupca w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej wiedeńskiego Banku związkowego Ekspozytura w Drohobyczu Nr. 67 na kwotę 23.254 K 88 h opiewającą na imię Majera Schwarza wystawioną.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 21 listopada 1919. (1528 1—3)

T. V. 77/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edwarda Franza z Tarnopola podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 13.057 na nazwisko Kanner i Schönholz wystawiona i wedle stanu z stycznia 1918 na kwotę 1697 K 19 h opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 28 września 1919. (1482)

T. V. 75/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Konstantego Sobocińskiego, gorzelnika w Romanowie koło Lwowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 283.86 na imię wnioskodawcy wystawiona i na sumę 1927 K opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 10 września 1919. (1426)

T. V. 59/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Juliusza Filipa Grünes i dr. Aleksandra Grünes do rąk dr. Aleksandra Grünes, kandyd. adw. w Skawinie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki procentowe do książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 31.744 i 31.745 nom. po 350 K opiewających.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 11 listopada 1919. (1425)

Nc. IV. 67/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leona Kahanego w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 15.452 wystawionej na nazwisko Leona Kahane opiewającej, na kwotę 807 K 10 h.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 grudnia 1919. (1443)

T. 725/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny Jaremkiewicz podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 194539 wystawiona na nazwisko Heleny Jaremkiewicz i kwotę 1500 K.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 stycznia 1920. (1394)

T. 803/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Gen. Rzpp. P. we Lwowie im. Skarbu państwa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Sokala Nr. 9931 na kwotę 11.500 K opiewająca na nazwisko Karola Taube i Ski.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 stycznia 1920. (1400)

T. 94/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mindli Mindler w Długiem podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Rewers zastawniczy filii Wiedeńskiego Banku związkowego we Lwowie, Nr. 27415 z r. 1904 na zastawiony dyadem opiewający na nazwisko Mindli Mindler.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 czerwca 1919. (1410)

Ns. V. 1013/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. — Na wniosek p. Anny Fischerowej, zastąpionej przez dr. Mossora, adwokata w Sanoku wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawczyni rzekomo zaginionej policy Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu z daty Wiedeń, dnia 26 maja 1914 r. Nr. 98009 na kwotę 1.000 koron opiewającej płatnej w dniu 26 maja 1921 do rąk Petroneli Jakieloszek.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie sześciu miesięcy polica ta pozbawioną zostanie mocy prawnej. Także i inni interesowani mogą podnieść swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Sanok, dnia 21 października 1919. (1367)

Kuratele.

P. 302/19 (7). Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z dnia 10 sierpnia 1919 L. 4/19 (6) została pozbawioną własnowolności Maryi Bakoczy z Delatyna a powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Antoniego Bakoczy z Delatyna.

Sąd powiatowy.

Delatyn, 30 grudnia 1919. (1481)

Spadki.

A. VII. 249/16/7. Wezwanie niewiadomych dziedziców. W sprawie spadkowej po bp. Ignacym Goldnerze, zmarłym w Brodach dnia 22 listopada 1914 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, niewiadomo sądowi, czy pozostali dziedzice i gdzie przebywają. Dla niewiadomych dziedziców ustanawia się po myśli § 78 pat. ces. kuratora w osobie dr. Marka Wolframa, adwokata w Brodach, niewiadomych dziedziców wzywa się by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc swe prawa do spadku zgłosili i udowodnili, gdyż w przeciwnym wypadku spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydanym będzie.

Sąd powiatowy,

Brody, dnia 14 lutego 1920. (1708 1—3)

Upadłości.

S. A. 5 6/14/145. W sprawie upadłości protokołowej firmy Ackermann i Neuwelt specyalny skład dywanów, portyer i cerat we Lwowie, jakoteż osoniście odpowiedzialnych spólników tej firmy Henryka Ackermana i Chaima Izraela Neuwelta wyznaczamy audyencyę na dzień 9 marca 1920 r. godz. 12 w południu w biurze Nr. 19 niżej wymienionego sądu celem powzięcia przez ogół wierzycieli upadłościowych uchwał w tej sprawie.

1. Ustalenia roszczeń b. zarządcy masy Jakóba Lieblinga w kwocie 361 kor. 10 h.;
2. Wyboru członków wydziału wierzycieli;
3. Likwidacyi zgłoszonych, oraz zgłosić się mających pretensyi.

Zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego ustanawiamy w myśl § 111 u. k. dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie sądu konkursowego a to: Juliusza Eisenmahna w Rumburgu, firmy Johann Gerber et Sohn w Wiedniu, Maksa Marburga w Romerstadt, Osiandersche Kunststrickereieanstalt Leopolda Steina w Wiedniu, Emila Heidera fabrykanta w Mor. Schönberg, firmy Berger et Hohenberg w Wiedniu, Franz et Istler w Wiedniu, Sigmund Wolf w Wiedniu, Anton Bednarz Sohne w Warberg, Kurucz et Comp. w Wiedniu, Anton Grimm et Comp. w Grasslis, G. Marburg et Sohne w Irendenthal, Gustaw Waeatig et Comp. w Rumburgu, Samuel Taussig et Sohne w Wiedniu, Antin Protzen w Raicenbergu, Franciszka Kocha w Deutsch Gabel, Schafert et Comp. w Chociborn, Rudolf Handhammer et Comp. w Rossbach Czechy, De Loewit et Rerabek w Wiedniu, Emil Jäckel Atalier für Innendekoration w Rossbach M. S., Jakobs et Ligni w Kolonii, — dalej dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli Mosesa Raubvogla, Edmunda Kikenisa, firmy Hersch et Moses Schrage spadkobierców Jakóba Menkesa, — kuratora w osobie dr. Maksymiliana Frieda, adwokata we Lwowie, na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Po należytem zawiedomieniu nie mogą strony tego co na audyencyi zgodnie z przepisami przewidziano, ustalono, albo uchwalono, zaczepiać dlatego, że nie mogły brać udziału w rozprawie nie mogą też z powodu omieszkania założyć środka prawnego celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 lutego 1920. (1689)

Wyroki prasowe.

Pr. 22/20 (1677)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadzka Dumka“ nr. 44 z dnia 21 lutego 1920 w artykule pod tytułem „Za Zbruczem“ w ustępie od słów „Okupacya Podillia i Wołyni“ do słów „powaim chodi“ zawiera znamiona zbrodni występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 20 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 21 lutego 1920.

Pr. III. 8/20. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 44 czasopisma „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ z daty Kraków, dnia 14 lutego 1920 artykuł względnie ustępy artykułu pod tytułem: 1. „P. Grabski powinien ustąpić ze swego stanowiska“ w całości (str. 1 i 2), 2. „Nowa taryfa cłowa p. Grabskiego“ od słów „na skinienie mędrca“ do słów „warszawski bałwan“ (str. 2) zawierają w swej osnowie znamiona występku z §§ 300, 302, 491 u. k. i art. III. i V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzp. zakazuje się rozszerzania tego artykułu pierwszego i inkryminowanego ustępu artykułu drugiego zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 16 lutego 1920. (1534)

Pr. 21/20. (1578)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadzka dumka“ numer 42 z dnia 19 lutego 1920 r. w artykule pod tytułem na „Podliasiu i Polisue wże poczałosia“ w ustępie od słów „Ukraińske naselenia“ do końca, zawiera znamiona występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 18 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 lutego 1920.

Pr. 20/20 (1473)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Nowa Rada“ Nr. 33 z dnia 12 lutego 1920 w artykule: „Smiisznyj Kutyk“ w ustępie „Naszi hrichy“ od „My ukraińci“ do „swojimi gospodarjamy“ t. j. w całości, zawiera znamiona występku z § 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 12 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 lutego 1920.

Pr. III. 9/20. Sąd okręgowy jako prasowy orzekł, na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczonego w Nr. 44 czasopisma „Naprzód“ z daty 20 lutego 1920, ustępy artykułu pod tytułem „Idzie dzień gniewu“ od słów „Rządowi zdaje się“ do słów „głosy przestrogi“ i od słów „widzimy, jaka“ do słów „zemści na pp. chłopach“ (str. 1), zawierają w swej osnowie znamiona występku z §§ 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a cały jego nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 21 lutego 1920. (1682)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 242/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Przonak urodzony 1885 r. w Kramarzówce i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do trenu, a następnie przeniesiony do 45 p. p., walczył na włoskim froncie, od 21 sierpnia 1917 zaginął i odtąd nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1818 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Maryi Przonak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Bethauerowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Przonaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 29 listopada 1919. (1619 3—3)

T. 282/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pasiecznik urodzony w Bachórcu 18 maja 1881 powołany w sierpniu 1914 do 3 pułku artyleryi fortecznej w Przemyślu, po upadku Przemyśla dostał się do niewoli i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w szpitalu w Władykinie 4 sierpnia 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Zofii Pasiecznikowej w Bachórcu postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Włodzimierzowi Błażowskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Pasiecznika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 8 grudnia 1919. (1621 3—3)

T. 294/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gerczak, urodzony 21 grudnia 1878 w Huwnikach i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, z załogą Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w szpitalu na Syberyi w maju 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Gerczak w Huwnikach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Oswaldowi Bethauerowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Gerczaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 gurdnia 1919. (1625 3—3)

T. 270/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Orzech urodzony 7 listopada 1881 w Bęczynie i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 34 p. obrony krajowej, wedle przeprowadzonych dochodzeń brał udział przy końcu października 1914 w bitwie pod Sandomierzem i odtąd nie ma od niego ani o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryanny Orzech postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Maksymilianowi Dawidowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Filipa Orzecha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 8 stycznia 1920. (1630 2—3)

T. 61/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Danyłów, urodzony 1 lutego 1874 w Woli zaderewackiej pow. Dolińskim, rel. gr. kat., syn Wasyla i Maryi, ostatnio rolnik w Woli zaderewackiej, ożeniony dnia 13 czerwca 1897 z Parascewią (Parasia) Sułyk córką Dmytra, wyjechał w sierpniu 1914 jako woźnica wojskowy przy trenie Belg. E.-k. 3/7 w kierunku Przemyślan i od tego czasu pomimo wywiadów nie było o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 3 ust. cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek żony jego Paraci Danyłów postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Abdańskiemu, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Danyłowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 15 sierpnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 stycznia 1920. (1750)

T. V. 19/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Zarusiński urodzony 20 września 1882, rolnik z Ładyczyna, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Ładyczynie z dnia 27 stycznia 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., zarządza się na wniosek żony jego Aleksandry Zarusińskiej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka świadka Piotra Suchego stwierdzonem zostało, iż Michał Zarusiński we wrześniu lub październiku 1914 zachorował na cholerę i oddano go do szpitala. Do oddziału Michał Zarusiński ze szpitala już nie wrócił.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Pohoreckiemu w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego — o powyż wymienionym. Michała Zarusińskiego, na wypadek gdyby żył, wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 stycznia 1920. (1707 1—3)

T. V. 50/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Duplaga urodzony 18 lipca 1887 w Gwoźnicy górnej i tam zamieszkały, powołany w szeregi wojskowe w sierpniu 1914 brał udział w bitwach na froncie rossyjskim i dostawszy się do niewoli w jesieni 1914 roku przebywał początkowo w Sempałatyńsku gub. Omska, a następnie pracował w fabryce Cybulskiego w Maryanówce, gdzie miał umrzeć 29 sierpnia 1917, jak wskazuje kartka z daty Maryanówka 26 września 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Julii Duplaga w Gwoźnicy górnej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem wydaje się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Krzyściakowi, adwokatowi w Rzeszowie, tegoż wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 listopada 1919. (1700)

T. V. 22/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Murmyło urodzony 4 lutego 1887 rolnik z Czerniclowa mazowieckiego, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Czernielowie mazowieckim z dnia 12 października 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw,, przeto wdraża się na prośbę ojca żony jego Błażeja Chatzy postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Segalowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Murmyło wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadmił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1920 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 24 październ. 1919. (1706 1—3)

T. 32/18 (4). Piotr Fedyszyn rolnik z Czarnej, pełnił służbę wojskową jako żołnierz w Przemyślu podczas wojny światowej, do końca 1914 r. pisywał do rodziny. Potem ślad wszelki za nim zaginął. Powiatowe dowództwo pospolitaków w Przemyślu przesłało spadek po Piotrze Fedyszynie do sądu spadkowego pismem z 19 maja 1916.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Piotra Fedyszyna miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Sląckce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Piotra Fedyszyna uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Fedyszyn za zmarłego, a jego małżeństwo z Katarzyną Fedyszyn za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slącikę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 28 stycznia 1920. (1592)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Koncesyonaryusze Spółki Akcyjnej

„Tow. Przemysłowe Koseckich“

spółka akcyjna we Lwowie,

zwołuje w myśl paragrafu ósmego statutu spółki

Organizacyjne Zgromadzenie Walne

które się odbędzie w dniu 9 marca 1920 roku o godzinie 10 przed południem w lokalach biurowych Spółki we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 2 III. piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego i dwu skrutatorów.
2. Założenie Spółki akcyjnej „Towarzystwo Przemysłowe Koseckich“, spółka akcyjna we Lwowie.
3. Ustalenie treści statutu.
4. Przejęcie kapitału akcyjnego.
5. Wybór Rady nadzorczej, tudzież rewizorów rachunkowych i ich zastępców.
6. Wnioski.

1684

L. 2219/20 1683 2—3

Rozpisanie publicznego przetargu.

Oddział budowy Ministerstwa kolejowego we Lwowie (gmach Sejmowy, II. piętro, drzwi Nr. 53) zamierza oddać w przedsiębiorstwo dostawę podkładów drewnianych dla nawierzchni wykonać się mającej linii kolejowej Rzeszów-Tarnobrzeg.

Przedmiot przetargu stanowi:

a) dostawa 110.000 sztuk sosnowych progów kolejowych o przekroju trapezowym $^{16}/_{26}$ × 15 cm. i długości 2·40 m;

b) dostawa 38 garniturów to jest około 165 m.³ dębowych podkładów dla zwrotnic o przekroju:
trapezowym $^{15}/_{25}$ × 15 cm. i długości od 2·40 do 4·30 m.;
prostokątnym 30 × 15 cm. i długości od 2·50 do 4·00 m.;
prostokątnym 25 × 15 cm. i długości od 2·40 do 3·80 m.;

Oferować można albo na całe powyżej wymienione zapotrzebowanie, albo też na część tegoż.

Zarówno progi sosnowe, jak i podkłady dębowe dostarczone być mają franko wagon dowolna stacya kolei normalnotorowej w obrębie Państwa Polskiego. — W ofertach podać należy nazwy stacyi, w których progi i podkłady będą załadowane celem przewiezienia ich na budującą się linię kolejową. Koszta transportu koleją od stacyi załadowczej do stacyi przeznaczenia ponosi Zarząd kolei państwowej.

Dostawa progów i podkładów ma rozpocząć się 1 sierpnia 1920 r. a uskutecznioną ma być w całości najpóźniej do 1 marca 1921 r.

Ubiegający się o dostawę winni przed lub równocześnie z wniesieniem oferty złożyć w kasie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wadyum w wysokości 5 (pięć) procent oferowanej sumy. W razie przyjęcia oferty złożone wadyum służyć ma jako kaucya, w przeciwnym zaś razie zwrócone zostanie oferentowi pod wskazanym przez niego w ofercie adresem. Formularze ofertowe są do nabycia po cenie własnych kosztów począwszy od dnia 15 marca 1920 r. w Oddziale budowy kolei we Lwowie, gmach Sejmowy, II. p. drzwi Nr. 53.

Ostemplowane oferty wnosić należy w zapieczętowanych kopertach z napisem: **„Oferta na dostawę progów i podkładów dla nawierzchni linii kolejowej Rzeszów - Tarnobrzeg“** najdalej do 29 marca 1920 r. godzina 12 w południe do Oddziału budowy Ministerstwa kolejowego we Lwowie, gmach Sejmowy II. piętro drzwi Nr. 53.

Oferty wniesione po upływie przepisanego terminu, dalej oferty wniesione nie na przepisanym formularzu, oferty, na które nie złożono przepisanego wadyum, nakoniec, oferty nie wypełnione względnie nie zredagowane należycie nie będą uwzględnione.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 29 marca 1920 r. o godz. 1 w południe w biurze Oddziału budowy kolei przyczem oferenci mogą być obecni. Oferenci pozostają w słowie do 17 kwietnia 1920 r., do którego czasu zawiadomieni zostaną o przyjęciu lub odrzuceniu ich ofert.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo odrzucenia poszczególnych ewentualnie nawet wszystkich wniesionych ofert bez podania powodów.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

Oddział budowy Ministerstwa kolejowego dla Małopolski we Lwowie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków spółki „BUDULEC“ Grodki, Moszyński i Ska

wytwórczo-budowlana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie odbędzie się dnia 6 marca 1920 r. o godzinie 5·30 wieczorem w lokalu spółki we Lwowie przy ul. Kopernika 5 (mezanin).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Prezesa Rady Nadzorczej.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22 sierpnia 1919 r.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Dyrekcyi i wniosek na rozdział zysku za rok 1919
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
6. Zmiana postanowień kontraktu spółki a mianowicie § 1, § 14 i § 20.
7. Wybór dziesięciu członków Rady Nadzorczej.
8. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej.
9. Wnioski i interpelacye (§ 38 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością).

O ileby w powyższym terminie nie zebrał się komplet wymagany kontraktem spółki, następne Walne Zgromadzenie odbędzie w tem samem miejscu, tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 6 wieczorem.

1699 **Zawiadowstwo.**

III. Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Akc. Towarzystwa Eksploatacyi Soli Potasowych.

odbędzie się w myśl postanowień §§ 26 i 27 statutu dnia 15 marca 1920 o godzinie 5-tej po południu w biurze Akcyjnego Towarzystwa Eksploatacyi Soli Potasowych we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 43 z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, odbytego we Lwowie dnia 25 sierpnia 1919.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zatwierdzenie bilansu za rok 1918 (§§ 30, 33 i 43 statutu).
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi i Rady Zawiadowczej (§§ 33 i 41 statutu).
4. Wybór Rady Zawiadowczej po myśli § 16 statutu oraz trzech członków Komisyi Rewizyjnej i zastępcy na rok następny, oraz oznaczenie honoraryum dla tychże (§§ 33 i 40 statutu).
5. Rozdział zysku (§§ 33 i 45 statutu).
6. Oznaczenie rocznego wynagrodzenia dla Komitetu Wykonawczego (§§ 20 i 33 statutu).
7. Zmiana § 7 celem umieszczania ogłoszeń tylko w polskich dziennikach urzędowych: „Monitorze“ i „Gazecie Lwowskiej“ (§§ 28 i 33 (statutu).
8. Podwyższenie kapitału akcyjnego do wysokości 20 milionów koron. (§§ 9, 33, 34 statutu).
9. Powzięcie uchwały o warunkach emisyi nowych akcyi (§§ 8, 9, 33 statutu).

We Lwowie, dnia 19 lutego 1920.

Rada Zawiadowcza
Towarzystwa Akcyjnego Eksploatacyi Soli Potasowych.

1695

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1918 z elegatami, złożone w biurze Akc. Towarzystwa mogą być w godzinach urzędowych przez Akcyonaryuszów przeglądane i odpisywane.

Posiadanie 25 akcyi pierwszeństwa lub zakładowych, uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Aby módz wykonać prawo głosowania, musi każdy akcyonaryusz złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcyi z kuponami, ewentualnie kwitów tymczasowych w Kasie Akcyjnego Towarzystwa.

Akcyonaryusze otrzymują na złożone akcye pisemne poświadczenie służące jednocześnie jako legitymacye do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Poświadczenia te opiewają na nazwisko i mają podawać ilość głosów, przysługujących danemu akcyonaryuszowi. Legitymacya może służyć tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Pisarzy gminnych poszukuje Wydział Sejmiku powiatowego w Radomiu.

Pobory określa rozporz. Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1919 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 2 z dnia 16 lutego 1920. 1694 1—3

Podania, przy dołączeniu curriculum vitae, odpisów świadectw szkolnych, moralności i dotychczasowego zajęcia, wnosić do Wydziału Sejmiku powiatowego na ręce Przewodniczącego w Radomiu. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.